

SŁOWO

WILNO Piątek 31 stycznia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-83, administracji 229 drak 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Srepińskiego — A. Łozuk.
BIEPIAKOWIE — ul. Bułt Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polska) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bułt Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Sroldz. Nauz.
PIESK — Księgarnia Polska — St. Bodnarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młoczerzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPEC — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, M. Tarsiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz najmniejszy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane miłośnik 50 gr. Kronika reklamowa miłośnik 60 gr. Wzmianki świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 26 groszy.

Barbarzyństwo

Krótką wzmianką w piśmach wczorajszych poinformowała nas lakonicznie o uchyleniu wniosku pisma Kozłowskiego w sprawie 2 milionowego funduszu nauki przy Prezydium Rady Ministrów. Fundusz ten dysponowany przez Ideowego, kochającego i rozumiejącego młodzież, człowieka, stał się prawdziwą Opatrznością dla młodej nauki warszawskiej. Przy obecnym stanie Uniwersytetów polskich, kiedy jedna epidemia hiszpanki może zlikwidować połowę każdego Uniwersytetu, kiedy pod wpływem ogólnej materializacji, zdolniejsza młodzież stroni od zawodów przynoszących zaszczyt ale nie pieniądze, kultura młodych roślin asystenckich i docenckich jest nieodzownym warunkiem przyszłego rozwoju naszych Uniwersytetów.

I oto do tego pięknego, budzącego nadzieje na przyszłość ogródka, wchodził sejmowy słoń i depcze wszystko. Rozumieć doskonale pozycję sejmowych skreślaczy.

Wielkość pozycji jest opancerzona. Nie można przecieć nie zapłacić urzędnikom, doprowadzić do rewolty w wojsku, albo spowodować strajk kolejowy. Z drugiej strony trzeba coś skreślić, bo inaczej tyżkowie wszech narodowości zaczęły krzyczeć, że przedstawiciele ludu nie szanują groźną podatków. Włec hulaj dusza wśród ludzi, którzy się nie bronią, którzy krzyczeć nie będą i którzy nawet nie proszą. Wiadomo, że nauka jest daleką od życia. Wytłumaczy się takiemu w sposób uczenie budżetowy o konieczności konieczności władzy, a nie koniec z końcem i koniec. Będzie cicho siedział. Człowiek od materji, ten zrobił hałas na pół Europy, zagroził pocichu paru suwerenom konsekwencjami przy nadchodzących wyborach i jakoś tam będzie.

Apelują do pp. posłów z okręgu Wileńskiego, okręgu, który rozumie jeszcze wartość nauki, ażeby na pleum powstrzymali pochód najniebezpieczniejszego chama, chama w smokingu. Skromny major armji angielskiej, wynalazca tanków, niemniej chyba przyczynił się do zwycięstwa Ententy, niż złoto brytyjskiego imperjum.

Wynalazca i przeszczeplacz nowych rzeczy na grunt polski, autor nowatorstw, z taką pasją skreślanych, przez skreślaczy sejmowych, może być również tym majorem i dla życia cywilnego i dla życia wojskowego.

Pokrycie? Jeżeli nie będziemy wpadali z ostateczności w ostateczność, to i pokrycie się znajdzie. Jestem największym przeciwnikiem ciętna mógł i jakim jest drogi paszport zagraniczny, ale nie rozumiem dla czego przetruciono się z krainowości w krainowości i znizono opłatę na paszporty, aż o 150 proc. Dlaczego nie wyznaczyć n. p. 110 zł. za paszport zamiast stu i 10 zł. przeznaczyć na fundusz nauki? Jeden nie zjedzony „diner a 30 fr.” na ołtarzu nauki, to nic tak strasznego.

• • •

O ile skreślenie funduszu nauki może być uznane za barbarzyństwo, o tyle skreślenie funduszu propagandy zakrawa wyraźnie na zdradę stanu. W każdym razie nie wiele się różni od odmówienia rekruta. Nikt w Polsce nie zechce bronić, a najmniej piszący te słowa, stanu naszej propagandy zagranicznej. Zupełnie niepotrzebna i niesmaczna reklama osób wysokopostawionych w kraju, i bez tego w polonijach zagranicznych dostatecznie popularnych!

Wtrącanie się nnszych placówek zagranicznych do wewnętrznych stosunków emigracji i mniejszości, segregacja ludzi na swoich i cudzych, protegowanie buków warszawskich zamiast żywiołów wyrosłych z gruntu (dalszy ciąg na s. 26-iej)

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Audjencja na Zamku.

WARSZAWA, 30. I. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej „przyszedł dzisiaj o godzinie 10 min. 30 min. str. Stanisławca, o godzinie 11-iej delegację miasta Lwowa, której towarzyszył minister Matakiewicz Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi dyplom Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie. Z kolei Prezydent przyjął delegację Zrzeszenia Techników z prezesem Rybickim na czele w sprawie federacji inżynierów słowiańskich.

Wyjazd P. Prezydenta do Spaly

WARSZAWA, 30. I. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych do Spaly.

Złożenie listów

uwierzytelniających przez nowego posła sowieckiego

WARSZAWA, 30. I. PAT. Dnia 30 stycznia o godz. 1 po południu p. Włodzimierz Antonow-Owsejenko, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Rad, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku Królewskim. Przy audjencji byli obecni p. minister spraw zagranicznych August Zaleski, szef kancelarii cywilnej Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego plk. Głogowski, dyrektor protokołu Romer oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Audjencja u p. Premjera

WARSZAWA, 30. I. PAT. P. prezes Rady Ministrów Bartel przyjął dziś o godz. 11 posła estońskiego, następnie przedstawicieli griny żydowskiej pos. Farbsztajna i p. Feldsteina, a o godz. 12 30 przedstawicieli Kooperolnej w osobach p. Chrzanowskiego i prezesa rady nadzorczej Rudowskiego.

Obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski

WARSZAWA, 30. I. PAT. Na nadzwyczajnym posiedzeniu, odbytem dnia 30 stycznia r. b. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego, Rada Banku uchwaliła obniżyć, począwszy od 31 b. m. stopę dyskontową z 8 i pół do 8 proc., zaś stopę zastawową z 9 i pół do 9 proc.

Marszałek Piłsudski

objął protektorat nad obchodem 10-lecia odzyskania wybrzeża morskiego

WARSZAWA, 30. I. PAT. Marszałek Piłsudski przyjął protektorat nad obchodem 10-lecia odzyskania wybrzeża morskiego. Obchód odbędzie się jutro w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Sprawa działalności

Komisarzy Kas Chorych.

WARSZAWA, 30. I. PAT. Dziś pod przewodnictwem posła Kwapińskiego obradowała podkomisja budżetowa do zbadania działalności rządów komisyjnych w Kasach chorych. Na stanowisko referenta powołano posła Pajaka (PPS). Przewodniczącą przedstawił projekt szeregu pytań, które mają służyć za podstawę postępowania komisji, między innymi pos. Pajak zaproponował, aby podkomisja zbadała na miejscu działalności komisarzy we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Częstochowie, Drohobyczu oraz Związku Kas Chorych we Lwowie i Łodzi. Z dyskusji, która się następnie wyrosła, wynikało, że podkomisja nie będzie mogła dokonać tej pracy do trzech miesięcy. Celem rozstrzygnięcia, w jakim zakresie działalność podkomisji zostanie ustalona, odroczone posiedzenie do jutra.

Komitet pomocy polakom na Litwie

W tych dniach odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie wydziału wykonawczego nowopowstałego Komitetu Pomocy Polakom w Litwie. Na zebraniu tem ustalono ostatecznie strukturę organizacyjną Komitetu, opracowano program pracy, załatwiono kilka spraw bieżących i ukończono się. Program pracy przewiduje na najbliższą przyszłość wydanie odezw, które podpiszą wybitni przedstawiciele całego społeczeństwa, oraz tworzenie na przestrzeni całego kraju, a nawet w ośrodkach polskich zagranic oddziałów Komitetu. Najpierw przewiduje się powstanie oddziału w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Wydział wykonawczy ukończył się następująco: Przewodniczący, poseł Kazimierz Okulicz, wiceprzewodni, dr. Stefan Szvedowski, sekretarz Jerzy Różycki. Członkowie dr. Stanisław Paprocki i red. Janusz Ostrowski z Wilna.

„Proguły”

Z Mińska donoszą: Centralny organ partji komunistycznej „Zwizda” bije na alarm z powodu niwykonania przez fabryki i zakłady przemysłowe Białorusi finansowo-przemysłowego planu produkcji. Według informacji „Zwizdy” powodem tego są t. zw. „proguły” czyli samowolne opuszczenie pracy przez robotników. „Zwizda” wylicza cały szereg hut, garbarni i fabryk które planu produkcyjnego nie wykonały i w których liczba „progułów” w porównaniu do roku poprzedniego ogromnie wzrosła.

Opór włóściów białoruskich

Z Mińska donoszą: Przeprowadzona kolektywizacja gospodarstw rolnych na Białorusi Sowieckiej napotyka na zdecydowany opór ze strony włóściów. Przejawem tego są liczne akty terrorystyczne ze strony wrogo usposobionej do władzy sowieckiej ludności. Według relacji prasy w ciągu ostatnich kilku miesięcy prokuratura ZSSR skierowała do sądu 169 spraw terrorystycznych i kontrrewolucyjnych. W toku znajdują się 62 sprawy. Szczególnie antysowiecko usposobieni są okręgi Bobrujski, Witebski i Mohylewski.

Wobec powolnego tempa kolektywizacji które według opinji czynników sowieckich spowodowane jest agitacją „kulaków”, komisarz sprawiedliwości BSSR wydał szereg zarządzeń zwiększających sankcje karne w stosunku do opornych chłopów. Między innymi za sprzedaż inwentarza żywego lub martwego postanowiono aresztowywać i osadzać w więzieniach, jednocześnie zarządziło rejestrację dobytku wszystkich gospodarstw indywidualnych. Ma to na celu przeciwdziałanie niszczeniu przez chłopów sprzętu gospodarczego.

Zajście podczas zabawy w Kalwarii Lit.

Z Kowna donoszą: Dnia 5 b. m. komitet rodzicielski polskiej szkoły począł o wezwać t. w. „Pochodnia” w Kalwarii (pow. mariampolskiego) urządził czołowe dla działy szkolnej. Zabawa polską ściągającą znaczną liczbę publiczności z postrza miejscowej ludności polskiej. Pod koniec przedstawienia jednak panujący na sali nastrój został zamącony: w chwili opuszczenia kurtyny jakiś nieznaną osobnik krzyknął kilkakrotnie po litewsku „głosie światła”, poczem przy drzwiach wejściowych buchnęły kłęby dymu tak gęste, że sądzić, że wybuchł pożar. Wśród publiczności powstała panika — dzieci rzuciły się ku sieniom i ku wyjściu. Dzięki przytomności paru osób, które zorientowały się, iż się ma do czynienia nie z pożarem, lecz tylko z ustawianiem zerwania zabawy ogorą zanieczyszczenia powietrza cuchnącem gazem (czuć było zapach siarki i chloru), udało się uspokoić zebranych. Poowierano okna. W ten sposób przerwana p. zez nieczyściny zabawa zakończyła się pomyślnie. Powiadomiona o zajściu policja wkrótce dochodziła, które naturalnie wkrótce umorzono z powodu „niemożności wykrycia sprawców”. (a)

Dziś się dojeżdżają estońskich poprzeczki przyjazd Strandmana do Polski.

RYGA, 30. I. Z Tallina donoszą, że w związku z zapowiedzianą wizytą naczelnika państwa estońskiego Strandmana w Warszawie wyjechał ma do Polski, prawdopodobnie jutro 4 lutego, przed wyjazdem Strandmana, 10 dziennikarzy estońskich, przedstawicieli największych dzienników tamtejszych.

Nowy dyrektor teatru

KOWNO, 30. I. Pat. Wbrew krążącym pogłoskom o mi nowaniu na stanowisko dyrektora teatru narodowego Woldemara nomination na to stanowisko otrzymał Andrzej Oleka-Zylinski, dotychczasowy główny reżyser tego teatru. Oleka-Zylinski przybył do Kowna w zeszłym roku z Moskwy gdzie był artystą jednego ze studiów teatru artystycznego. W kolach artystycznych nowy dyrektor cieszy się z wielkim uznaniem za doskonałe wystawienie kilku sztuk, wielką erudycję i inteligencję. W dziedzinach kowieńskiego teatru narodowego nominacja Oleki-Zylinskiego jest pierwszym wypadkiem, kiedy kierownictwo teatru dostało się w ręce osoby zawodowo związanej ściśle z teatrem.

Nareszcie Wilno ujrzy
Cud Przeboj Świata
Arka Noego
wkrótce „Relios”
w kinie „Relios”

II Ogólnopolska Wystawa
FOTOGRAFIKI
PRZEDŁOŻONA
do Niedzieli 2 lutego włącznie.
otwarta od 3—7 godz. wiecz., w niedzielę od 12—7 godz. wiecz. w Gimn. Lelewela, (ul. A. Mickiewicza 38) — 0

PRZEDSTAWICIELSTWA

Wczorajsze obrady w Ministerstwie Rolnictwa

WARSZAWA, 30. I. PAT. Dnia 30 b. m. kontynuowane były w Ministerstwie Rolnictwa obrady przedstawicieli organizacji rolniczych i rolniczo-handlowych oraz zaproszonych przez Ministerstwo rzeczoznawców, poświęcone planowi doraźnej pomocy dla rolnictwa. Przed południem obradowało w dalszym ciągu komisja zbóżowa pod przewodnictwem wiceministra Leśniewskiego oraz komisja kredytowa pod przewodnictwem dyr. Królikowskiego.

W wyniku obrad komisyjnych sformułowano dokładne odpowiedzi na pytania postawione przez Ministerstwo w kwestionariuszach, skierujących do uzupełnienia informacji, zebranych w drodze pisemnej ankiety.

Po południu odbyło się pod przewodnictwem p. ministra Janta-Polczyńskiego drugie zebranie plenarne, na którym przewodniczący poszczególnych komisji odczytali opinie uchwalone w tychże komisjach. Pan minister podziękował zebranym nietylko za ich obecność i wyjątkowo owocne obrady, lecz również za zasadnicze uzgodnienie przedłożonych opinii, za najdalej idące liczenie się z ogólnymi potrzebami państwa w przedłożonych mu uchwałach. Ministerstwo zbada te uchwały jak najdokładniej i zajmie wobec nich stanowisko w planie doraźnej akcji pomocy dla rolnictwa, który w najbliższych dniach będzie wykończony i przedłożony Radzie Ministrów.

W Pałacu St. James

Trzecie plenarne posiedzenie konferencji morskiej

LONDYN, 30. I. PAT. Dziś w pałacu St. James otwarte zostało trzecie plenarne posiedzenie konferencji morskiej. Mac Donald, jako przewodniczący, zaznaczył, że konferencja pięciu mocarstw, posłujących odmiennie interesy, znajduje się wobec trudnej sytuacji. Jednakże stwierdzić należy, iż wyniki wstępnych narad, aczkolwiek powolne, są przecieć zupełnie zadowalniające.

Po przedstawieniu przez Grandiego stanowiska włoskiego Mac Donald zaznaczył, iż kwestie, wysunięte przez Włochy dotyczą raczej zasad, niż metod i będą oddzielnie traktowane, co pozwoli konferencji omówić dwie ważne kwestje, a mianowicie tonnażu globalnego i według kategorii.

Włochom chodził przedewszystkiem o określenie globalnego tonnażu maksymalnego

Grandi zaznaczył, iż delegacja włoska nie chce angażować się w jakiegokolwiek kwestje metody, lub specjalnego punktu zagadnienia rozbrojenia, dopóki nie zostaną załatwione dwie zasadnicze sprawy, mianowicie sprawa określenia wzajemnego stosunku procentowego jednostek morskich oraz sprawa określenia globalnego tonnażu maksymalnego.

Czego żąda Ghandi dla swego narodu

Artykuł pod adresem vice-króla Indji lorda Irwina

BOMBAJ, 30. I. PAT. Ghandi w swoim organie prasowym zaznacza, iż pragnie całkowitego zaniechania działalności rewolucyjnej przy użyciu gwałtu i zwraca się do lorda Irwina o zainicjowanie reform, dotyczących obniżenia podatków rolnych, wydatków na cele wojskowe oraz pociągów wyższych urzędników, zniesienia podatku od soli, wprowadzenia cel na tkaniny zagraniczne, uwolnienie jeńców politycznych i zaprzeczenia represji politycznych.

Ghandi zaznacza, że nie jest to jeszcze pełna lista pilnych żądań kraju, jednakże gdyby wice król zaspokoił te proste życiowe potrzeby Indji nie będzie wówczas mowy o niestosowaniu się do obowiązujących ustaw, zaś kongres wrznie życzliwy udział w jakiegokolwiek wspólnej konferencji, której zapewniona będzie swoboda wyrażania opinii.

Marsz „głodowy” na Hamburg

BERLIN, 30. I. PAT. Z Hamburga donoszą, iż władcom tamtejszym udało się powstrzymać w drodze grupy komunistyczne, ciągnące pod hasłem marszu głodowego do Hamburga. Oddziały bezrobotnych, prowadzone przez agitatorów komunistycznych, musiały powrócić do miejsca zamieszkania. Do drobnych starć ulicznych między policją a komunistami doszło tylko w samym Hamburgu.

DEBATA KONSTYTUCYJNA

Stanowisko endecji

WARSZAWA, 30. I. PAT. Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła dziś do dużych sejmów obrad nad projektami zmiany konstytucji.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) w przemówieniu swem poddał analizie zarówno projekt B.B., jak i projekt lewicy, dochodząc do przekonania, iż oba te projekty ze stanowiska jego klubu są nie do przyjęcia. Mówca zarzuca tym projektom, iż pewne zagadnienia traktują pod kątem widzenia aktualnych momentów. B.B. traktuje sprawę; jakoby miało być zawsze u steru, lewica zaś ubiera ją przeciwko temu niebezpieczeństwu.

Kończąc swe wywody mówca oświadczył, iż jego klub przeciwstawia się hedzie wszelkim ideom i projektom, które miały pogorszyć ustrój, zwłaszcza przeciwstawiać się będzie osłabieniu charakteru państwa na szego, jako narodowego i katolickiego.

PRZEMÓWIENIE POS. S. MACKIEWICZA

Pos. Mackiewicz (B.B.) zauważył, iż przemówienia przeciwko projektowi B.B. przedewszystkiem były negatywne, a swoim projektem było poświęcone, tyle, ile potrzeba dla przyżytości. W tej krytyce nie widział stawiania frontem wobec tych historyczno-politycznych zagadnień, jakie na Polskę idą. Projekt lewicy poza ogólnym powiedzeniem, że osobna ustawa określi zakres autonomii dla ziem z ludnością mieszaną, nie porusza zagadnienia narodowościowego. Znacząco, że kluby lewicy ustosunkowują się negatywnie względem polityki obecnego rządu, nie biorą za odpowiedzialność, co jest zawsze najłatwiejsze i wykrajają się sianiem od konkretnej odpowiedzialności (słowa te wywołały potakiwanie ze strony posłów ukraińskich).

Projekt B.B. atakuje się nie według tego, jakim on jest, lecz jakim go sobie wyimaginują. Tego, że obalenie rządów wymaga obecności połowy ustawowej liczby posłów, nie można nazwać krępowaniem idei parlamentarnej, ani osłabieniem, tylko uporządkowaniem stosunków parlamentarnych. Społeczeństwo właśnie pragnie tego uporządkowania.

Następnie przechodząc do omówienia projektu stronnictwa narodowego, mówca zauważył, iż konstytucja marcową była walką z osobą domniemanego naczelnika państwa. To samo cełuje i obecny projekt rano.

miejscowego, oto pewna tylko część Grzechów naszej urzędowej propagandy.

Ale jakkolwiek sanacja tych stosunków jest niezbędna, nie odmawia się armji pieniędzy na armaty i amunicję, dlatego tylko, że jest młoda... i zanadto doświadczona. Przecież i w dyskusji nad budżetem wojskowym bywały burze, fale żaden z posłów nie postawił wniosku o skreślenie pozycji na zadpatrzenie armji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych bez funduszu propagandy podobne jest, do armji z oficerami i szeregowcami, ale bez polskich armatnich i naboju karabinowych. Taka armja zwyciężyć nie może!

W onegdajszym numerze „Słowa” Red. Mackiewicz zwraca uwagę na różnicę traktowania zagadnienia propagandy przez Czechów i przez nas. Historia się powtarza. Tak samo, jak w epoce rozbiorów Rzeczypospolita nie wiedziała o konszachtach państw zaborczych, tak samo i dziś nie o wiele więcej wlemy o narastających gęsielastwach kramarskich narodów Europy Zachodniej.

Propagandę i konfidencję naszych placówek zagranicznych należy do gruntu zreformować, na to godzą się wszyscy. Ale budżetu propagandy, budżetu na amunicję dla dyplomacji, zmniejszać nie można. Raczej należy fundusz ten zwiększyć wydatnie.

Pokrycie? Zmniejszenie wydatków na reprezentację, zwłaszcza wewnętrzną. Nic nie szkodzi, jeżeli nasi drodzy goście, zamiast szampań i bordeaux wypiją trochę złotej renety. I na zdrowie nie zaszkodzi i na kleszeń też. Gospodarstwo polskie jest gospodarstwem ziemianina z órglami dzieci, który odziedziczył zaniedbany folwark Dobrze jest jeżeli zaczyna od żniwarki i nawozów sztucznych, źle jeżeli od szampań i bordeaux.

Na wszelkie ograniczenia reprezentacji i luksusu, piszę się obu rękami. Ale bezpieczeństwo państwa jest suprema lex. Miejmy nadzieję, że plenum Sejmu nie zechce paraliżować działania oczu i uszu państwa, wchodzącego w nowy, coraz niebezpieczniejszy okres stosunków międzynarodowych.

K. Leczycki

Prawda o fantjemach skarbofermu Korzystal z nich jedynie Korfanty

WARSZAWA, 30. I. PAT. W związku z notatką, jaka ukazała się w „Gazecie Warszawskiej” z dnia 30 stycznia r. b. w „Idzie” przegladu prasy p. t. „Znowu prawda p. Kwiatkowskiego”, Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza, że podana ona została bez dobrej wiar. Po szczytówemu omówieniu tej sprawy Ministerstwo Przem. i Handlu powtórnie stwierdza, że żaden z urzędników państwowych wogóle żadnej tajemnicy ze Skarbofermu nie otrzymał. Również nie otrzymał jej i mgdy „nie żałował” obecny prezes rady Skarbofermu p. Czesław Klarner, chociaż urzędnikiem państwowym nie jest.

Natomiast prawdą jest, że z racji przekazania przez Skarboferm Ministerstwo Przem. i Handlu sumy należnej grupie polskiej z tytułu tajemnicy, przewidzianej statutowo, powstał z 5 proc. odliczenia od dywidendy za kilka lat wstecz, pomagał się w swoim czasie wypłacać tajemnicy pos. Korfanty, powołując się na brzmienie statutu Skarbofermu i oświadczał, że to zanieanie swoje poprze skargą sądowną. Istotnie też, p. Korfanty niezależnie od stałych miesięcznych poborów tajemnicy, wymienioną przez p. ministra przemysłu i handlu, w wysokości 24,686 fr. szw. ze Skarbofermu pobierał, jak również pobierał i inni członkowie rady Skarbofermu, którzy nie są, ani nie byli wówczas urzędnikami Ministerstwa Przem. i Handlu.

Prace komisji dla zbadania zajść w Sejmie

WARSZAWA, 30. I. PAT. Nadzwyczajna komisja do badania zajść w Sejmie w dniu 31. X r. ub. na dzisiejszem posiedzeniu przestudowała w charakterze świadków p. o. dyrektora biura sejmowego p. Pomorskiego sekretarza osobistego p. marszałka, Sejm. Dworkiniego oraz posła Stefana Dąbrowskiego z Klubu Narodowego.

Drugie i trzecie czytanie ustawy skarbowej

Sprawdzenie z posiedzenia komisji budżetowej, na którym odbyło się drugie i trzecie czytanie ustawy skarbowej drukujemy w obszernem streszczeniu na stronie trzeciej dzisiejszego wydania.

ECHA KRAJOWE

OSZMIANA.

— Echa pożaru w szkole. Groźny pożar który wybuchł w ubiegłym tygodniu w Oszmianie nieprzejstaje w dalszym ciągu absorbować opinię miasta.

Choćby bowiem w tym wypadku o tamtejszą szkołę grzechych wzniesioną z takim trudem i przy dużym nakładzie pieniędzy spłonęła częściowo powodując około 100 tys. zł. strat.

Jak obecnie wynika ogień wybuchł o godzinie 2 pp. kiedy w gmachu z racji niedzieli nikogo nie było i został zauważony dopiero wtedy gdy począł zajmować więzienia dachu i wydostawać się na zewnątrz.

Grzyczą dym od osmolonych belek uniemożliwiając wprost dostęp do gmachu ściśle mówiąc do jego lewego skrzydła w którym pożar powstał i z szybkością rozszerzał się na cały gmach.

Akcja ratunkowa była narazie żadna. Jak wiadomo Oszmiana nie posiada stałej straży ogniowej a jedynie ochotniczą. Z racji że są oni zatrudnieni pracą zarobkową w pierwszej chwili trudno było ich zebrać i pchnąć do miejsca, gdzie wybuchł pożar.

Tak samo było i w tym wypadku gdy za pomocą syreny dano znać o groźącym niebezpieczeństwie. Gdy z trudem zebranych strażaków skierowano pod palącą się szkołę okazało się, że niema kto nimi kierować. Gdy wreszcie znalazł się któryś z oficerów minął dłuższy czas nim uruchomiono tabor strażacki składający się z 10 beczek, bowiem za przejazd musiał być zbierany po mieście, gdyż straż nie ma własnych koni.

W tym czasie ogień przeszedł już na środek gmachu i groził całkowitą zagładą całej szkoły i dopiero w ostatniej chwili dużymi strumieniami wody odgrodzono palącą się część i przystopiono do gaszenia.

Przybyła około godziny 6 wieczorem straż z Wilna nie miała już nic do roboty bowiem ogień już dogasł i maszyny straży nadawałyby się jedynie do dostarczania wody z odalonej rzeki w celu ostatecznego zalania miejsc gdzie ogień jeszcze się dli.

Bydący już od początku na miejscu wypadku zastępca komendanta pp. as. Zaniawski, zgóry przewidując trudności przy ustaleniu przyczyn pożaru odrzucał odpowiedzialnego zabezpieczenia kąta w lewym skrzydle, gdzie ogień powstał. Ogledzieli w szczególności badania okoliczności pożaru nie przyniosły żadnych konkretnych danych któreby ustaliły powody zapalenia się gmachu.

Zdaniem ekspertów pożar mógł powstać od wadliwego urządzenia przewodu kominiowego idącego od pokoika dozorczy po przez gmach na zewnątrz.

Przedsiębiorca prowadzący roboty dla pilnowania złożonych materiałów wynajął dozorcę którego ulokowano w prowizoryczne. j. budce na lewym skrzydle. W krytycznym dniu dozorca napisał w piśmie i sam wyszedł na miasto. Wobec tego, że znaleziono ślady zapalenia się belki sąsiadującej z przewodem kominiowym idącym od budki dozorczy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zajęcie się od rury łopotalnej bo osmolonej belki, spowodowało pożar w szkole.

Na skutek umowy z przedsiębiorcą budowę szkoły prowadzono stopniowo w miarę udzielanych Magistratowi przez kuratorium szkolne kredytów co spowodowało to iż budowa trwała już dłuższy czas i część wykonanych robót była przyjęta przez komisję na jesieni roku ubiegłego. Szkoła jeszcze nie była wykonana bowiem brakowało wewnętrznych ścian (tęcza kapitalnych) sufitów, podłóg, okien i t.d. ponieważ z ogólnej sumy prelimitowanej na ten cel (400 tys. zł.) wydano dotychczas niecałe 200 tys. zł.

Obecnie aktualną jest sprawa kości po nieobecności, spowodowanej pożarem. Magistrat ewidentnie, że przedsiębiorca, zaś ten ostatni zasłaniając się umową utrzymuje że nie obowiązany jest do tego bowiem roboty wykończone przekazał Magistratowi który wniósł być poczynić odpowiednie kroki zabezpieczające.

Ponadto przedsiębiorca twierdzi, że w swoim czasie zwracał uwagę burmistrza na potrzebę zaasekurywania gmachu, na co miał otrzymać odpowiedź że narazie. Magistrat niema na ten cel funduszy. Opierając się na słowach burmistrza przedsiębiorca udawadnia, że sam Magistrat uważał że sprawa zabezpieczenia na wypadek pożaru należała wyłącznie do miasta. Spór trwa nadal i zostanie najprawdopodobniej rozstrzygnięty przez odpowiednie czynniki nadzorcze.

Narazie roboty przetrwano na czym jedynie straci miejscowa ludność nieposiadająca odpowiedniego lokalu szkolnego. W.L.

WIDZE, POW. BRASLAWSKI.

— Figowy liść Ewy powodem bójki na balu maskowym. Gdy myślicie szanowni Wilnianie, że postępek i wiedza dostępnymi są tylko dla was, w wielkim mieście, a my mieszkańcy prowincji żyjemy ciemni, i zaciemni jak tabaka w rogu, to się grubo w tym mylicie, bo nawet my, mieszkańcy Widy, tego smutnego zakątku Wilenszczyzny, położonego daleko od kolei żelaznej, wśród białej, jezior i białych, dążyliśmy przedkrokiem naprzód, idąc za wiedzą i postępem, o czym świadczy fakt następujący:

Mamy tutaj ochotniczą straż pożarną, chlubimy się więc z tego, ale aby sprostać zadaniom, potrzebujemy środków po temu, łamiąc więc długą głowę i obmyślając sposoby na zdobycie grosza, zmiarkowaliśmy, że najlepszą i najwłaściwszą drogą ku temu, to będzie urządzanie zabaw maskowej w Widy. (Pomyślano — zrobiono. Ułożono pro-

gram, dużo atrakcji, a między innymi premia za najgustowniejszą maskę i najpiękniejszy strój. Szeroko rozstrągnięto o tem po miasteczku, więc już z dawna poczęto się wysilać w pomysły. I oto nastał nareszcie okres kłopotliwych, niedziela 12 stycznia i zapowiedziany bal maskowy w Domu Ludowym. Wejście dostępne każdemu, platne niedrogo, więc się saia wypełniła po brzegi. A ponieważ żyjemy tutaj w zgodzie ze wszelkimi mniejszościami, więc gwar różnojęzyczny napisał ten przybytek zabawy. Wzińmy tutaj różne maski, ot, tak, zwykłe soboty, zaś z pośród nich przykuwa oczy wyrostków i młodzieży maski w kostiumie Ewy, jest nawet przy niej i Adam dla proporcji, ale zato Ewa to już Ewa! (starobrzeźdówka). Młoda, ręga, wysoka, ciało aż się prześwieca, pulch, a i dobrze zbudowana, wszystko uwidoczniło. Wąziki stanicek ledwie się trzyma na tasmach przez ramiona, na biodrach zaś, przez poską z listy figowych i to już „aly strój”, „rąjskiej istoty”. Sensacja to w Widy, więc są wszyscy Ewy zachwyceni. Młodzieży iskrzą się oczy, u wyrostków dusza w oczach, starsi aż się rozdzierają, przecierając oczy, by dokładniej oglądać detale maski, jednym słowem cała sala jest zajęta tylko Ewą. Nie może być dwu zdań, że maska ta została premjowaną pierwszą nagrodą, srebrnym zegarkiem, bo jury opinująco, to ludzie młodzi, wrażliwi i znawcy sztuki pięknych! Rozpoczęto tańce, do Ewy rwie się każdy, jest ona kompletnie w oblężeniu, chwytają ją wszyscy i swoi (starobrzeźdowcy) i cudzy, powstaje sprzeczka, że właśnie ci cudzy zawładnęli tańcami i ich Ewa, daje się słyszeć na sali jedne głośnie chlasiące po twarzy, dwa, trzy, pięć. Powstaje tumult, wrzawa, zgłębki, krzyk zamieszania na sali. Jedne wybiegły z sali zatarasowane, chłopcy drą się na zabój, wzajemnie się tłukąc i policzkując. Nareszcie gdy się już ukazały na sali maski ubawione własną czerwioną naturalną farbą i gdy przelotny zabawy udało się na posterunek po interwencji policji, to zajęcie maski się umiotyowało i położony został kres zapędom młodzieńczym.

Patrzając na to ze strony, okiem chłodnego obserwatora, uważam, że „ludzkosc nasza” ma w sobie dużo cech wspólnych z różnymi Rysiami i Lordami, bo jak tamci podają na weselisku, w podnieceniu przy lada okazji kupią rzucając się na jednego, lub też grąją się pojedynczo, do krwi, tak też było i u nas w Widy na tej zabawie maskowej.

A tymczasem nadobna Ewa, chodzi z nią sobie po miasteczku zadumana, oglądając na wskazówki otrzymanego zegarka, tęskno wzdychając do przeszłych chwil, do rajów utraconego, do przesytnych wrażeń „rąjskich”. O, tempora, O mores!

Obserwator.

POSTAWY.

— Choinka w Przewoźnikach. Nie ma po trzyby rozwozić się nad tem, jak dużo zrobić może dla obywatelskiego oświecenia ludu nauczyciel na wsi. A cóż mówić o naszych Kresach Wschodnich, gdzie lud białoruski, zdeformowany przez agitatorów stoi na rozdrożu.

Nauczyciel kulturalny, świadomy swego posłannictwa, energiczny może zrobić więcej, niż każdy inny inteligent i łatwiej może zdobyć dla siebie zaufanie, a mianowicie przez sumienne nauczanie dzieci. Na gruncie tego zaufania dalsza jego praca w kierunku oświecania ludności pójdzie mu bez wielkiego trudu.

Przytoczę następujący przykład.

O parę kilometrów od Postaw jest wioska Przewoźniki, której ludność, jak również ludność wsi publicznych składa się wyłącznie z prawosławnych. Do szkoły powszechnej w Przewoźnikach, której kierownikiem jest p. Puk uczęszcza zgórą 80 dzieci, a wśród nich zdaje mi się, tylko jeden chłopiec katolik. Gdy na początku roku szkolnego byłem w tej szkole, zadane z nowoprzyjętych dzieci nie tylko ani słowa nie mówiło po polsku, ale mówili polski wcale nie rozumiało.

W dniu 18 stycznia t.j. w wigilię prawosławnych Trzech Króli zostałem zaproszony przez p. kierownika szkoły w liczbie kilku innych osób na przedstawienie i choinkę szkolną do Przewoźnik. Jakże było moje zdziwienie, gdy przed nami, ta sama drobna dziewczina, która przed paru miesiącami nie znała wcale mowy polskiej, zadeklamowała nam kilka wierszy z doskonałą dykcją i ze zrozumieniem treści, a starsza dziewczyna dośkonale odegrała „Jasełka” ze śpiewami chóralnymi. Po przedstawieniu przesylnym do innej izby szkolnej, gdzie na dziatwę już czekała rzęście oświetlona choinka i słodczy przez gości przywieziona.

Obdarzone cukierkami piernikami dzieci bawili się świetnie: śpiewy, tańce pod dźwięki harmonijki, błyszczące ozęta, płowe czy pryny, przypytywanie bucikami, nieraz od osób starszych na tę uroczystość wypoczętymi. A dokola wyłącznie polska mowa, bo jak się okazało i te najmniejsze dopiero od kilku miesięcy uczęszczające do szkoły, dzieci starają się mówić ze sobą po polsku i to bez żadnego przymusu ze strony nauczycieli.

Rozmowy z rodzicami dzieci, którzy, ze względu na spóźnioną porę przyjechali po swoje dzieci ze wsi sąsiednich, przekonałem się, że rodzice doskonale rozumieją korzyści nauczania ich dzieci w języku polskim. Zapamiętały się oni na to z punktu widzenia praktycznego i rozumieją, że już sama wiedza języka państwowego, ułatwi w przyszłości życie ich dzieciom. „Bo, przecież nikt naszym dzieciom nie broni mówić „po prostu”, „babciuszka” uczy dzieci wiarę naszej a jak „jano”

Huizyug*) — to epoka, w której życie przejawiało się znacznie jaskrawiej i wyraziściej niż obecnie, w której miedzy radością a smutkiem, między bogactwem a nędzą była przepaść, o jakiej dziś nie przypuszczamy. Obyczaje były wtedy bardziej bezwzględne, nie rozczulano się nad byle cierpieniem. Gdybyśmy spojrzeli na ówczesne kraje i miasta, uderzyłaby nas krzyżująca pstroka-cizna — jaskrawe orszaki pańskie, bogate stroje mieszczan wspaniałe kościelne procesje i szary rozgorączkowany tłum. Noc nie bratała się z dniem jak dziś w naszych wielkich miastach — wtedy każdy płomyk lśnił o wiele mil dokoła.

A ponad tłumami, zawsze i wszędzie, w podwórkach zębatych zamczysk rycerskich, w klasztorach i na cmentarzach, we wsiach i w miastach grzmiał mocny tajemniczy dźwięk, ton z zaświatów, głos z oddali. Dokąd dośzedł, ludzie schylali głowy lub zaciskała pięści. Był to głos dzwonów kościelnych, wypełniający firmament przez cały ciąg średniowiecza.

W epoce tej zdarzały się rzeczy dreszczem nas przetrząsające. Na stosach palono czarowników, zeznania

*) Herbst des Mittelalters — Monachium 1924. Cytuję z pamięci.

Sensacyjny dzień w procesie fałszerzy czerwonoćw

ZEZNANIA PRZYWÓDCY PUCZU KAPPA KAPITANA ERHARDA.

BERLIN, 30. I. PAT. Dzisiejsza rozprawa w procesie przeciwko fałszerzom czerwonoćw obfitowała w szereg niezwykle sensacyjnych szczegółów. Wiadomo, iż na rozprawie tej będzie zeznawał osławiony przywódca puczu Kappa, kpt. Erhard, ściągająca tłumy publiczności, oczekujące rewelacji. W gmachu sądowym wzmocniono posterunki policyjne, które każdego z wchodzących poddawały rewizji osobistej. Kpt. Erhard, który według twierdzenia obrońcy oskarżonych, miał pozostawać w ścisłym kontakcie z Karaunide zaprzecza twierdzeniu Karaunide, powołując się na to, iż tylko ogólnikowo rozmawiał z nim o fałszowaniu banknotów, jako o jednym ze środków walki politycznej. W sam plan fałszowania nie był wtajemniczony.

PLANY WYZWOLENIA GRUZJI POPIERAŁ GEN. HOFFMANN.

W rozmowach z Karaunide poruszał między innymi plan wywołania powstania przeciwko Sowietaom w Gruzji, przy czym Karaunide, chcąc pozyskać Erharda, wskazywał, że obalenie rządów sowieckich musi zadać śmiertelny cios ruchowi komunistycznej w Niemczech. W ogólnych zarysach mowiono o sojuszu między przyszłą wyzwoloną Gruzją i Niemcami. Plany Karaunide zyskały wielkie poparcie u gen. Hoffmanna.

STWIERDZENIE FABRYKOWANIA I PUSZCZANIA MASOWEGO W OBIEG DOLARÓW AMERYKANSKICH I MEKSYKANSKICH ORAZ FUNTÓW SZTERLINGÓW PRZEZ RZĄD SOWIECKI.

Niezwykle poruszenie wywołało oświadczenie obrońcy Behra, który w imieniu podsądnych Sagatcziszwiliego i Karaunide odczytał obszerną deklarację, zawierającą szereg niezwykle oskarżeń pod adresem rządu sowieckiego. Oskarżenia twierdzą, że rząd sowiecki od początku swego istnienia uprawiał na szeroką skalę fałszerstwo walut państw zagranicznych. Już w roku 1928 Politbiuro opracowało szczegółowe plany puszczania w obieg większej ilości fałszywych funtów angielskich oraz dolarów amerykańskich i meksykańskich. Wykonanie tego planu powierzono trzem funkcjonariuszom Politbiura Kaganowiczowi, Jarosławskiemu i sekretarzowi W.C.I.K. Ekinidze. Fałszyfikaty użyte były miały na finansowanie akcji wojennej przeciwko Chinom. Druk fałszyfikatów wykonano w państwowej drukarni w Leningradzie już na przełomie 1928 i 1929 roku.

FALSYFIKATY NA RZECZ AKCJI WOJENNEJ PRZECIW CHINOM.

Wielkie ilości fałszyfikatów wysłał rząd sowiecki gen. Fengowi do Mongolji. Również w Irkucku zdeponowano wielką przesyłkę fałszywych banknotów angielskich i amerykańskich, przeznaczonych na cele akcji wojennej. Poza to rząd sowiecki puścił w obieg wielkie ilości fałszowanych banknotów do Siamu, Indji, Mezopotamji, Syrii, Palestyny, Południowej Ameryki, Meksyku i kolonii afrykańskich.

ROZPOWSZECHNIANIE FALSYFIKATÓW W POLSCE, NIEMCZECH, HOLANDJI, ITALI I GRECJI.

Począwszy od 1929 roku, Sowiety poczęły rozpowszechniać fałszowane banknoty w państwach europejskich, między innymi w Polsce, Niemczech, Holandji, Italji i Grecji. Przedstawiciel finansowy Sowietaom w Londynie Belgard odwołany został ze swego stanowiska do Moskwy i tam na podstawie wyroku Czełdża zastrzelony, porwał wzbierał się przykład ręki do akcji fałszerskiej. Zna jego zmarła wskutek otrucia wśród tajemniczych okoliczności. Wykryte ostatnio fałszyfikaty dolarowe, które zalewają cały świat, pochodzą — jak twierdzą oskarżeni — z tego samego źródła sowieckiego. To ostatnie twierdzenie wywołało wśród oponentów na sali niebawome poruszenie.

Akcja za Anschlusssem

Propagandą kieruje b. poseł w Berlinie Riedl

WIEDEŃ, 30. I. PAT. „Fremden Presse“ donosi, że zwoleńczy przyłączenia Austrii do Niemiec, który z powodu konferencji haskiej zachowywali się z rezerwą, mają obecnie tworzyć energiczną akcję propagandową za Anschlusssem w celu przedłożenia tego żądania Lidze Narodów. Na czele tej akcji stoi austriacko-niemiecki Volksbund.

Organizacja ta załatwia od stronnictw i osobistości politycznych otwartego zadeklarowania się za Anschlusssem.

Były poseł austriacki w Berlinie Riedl podjął się propagandy na rzecz unji celnej między Austrią a Niemcami. Spodziewa się on, że unję tę da się przeprowadzić najpóźniej w roku 1931.



nie nauczy się teraz po polsku, to będzie taki sam „muzyk” jak ja!

Tak rozumuje tutejszy Białorusin. Ciężka jest praca nauczyciela na wsi, niezarządzone wprost okropne są warunki, w jakich się znajduje nauczycielstwo szkół powszechnych na naszych Kresach Wschodnich, ale też i plony tej pracy mogą być wczesne i obfite i od nauczycielstwa wyłącznie zależy, aby te plony były zdrowe.

Wiem, że prawie w każdej szkole naszego powiatu odbywały się takie młode uroczystości dla dziatwy podczas świąt Bożego Narodzenia.

Śczęść Bożel

Dr. Stefan Moroz.

LIST DO REDAKCJI.

Nawiązując do notatki umieszczonej w „Słowie z dnia” 18.1.1930 r. nr. 14 w sprawie opóźnionego doręczenia korespondencji pocztowej adresatom, powiadamiam się. Sz. Redakcję, że się pocztowo — telefoniczna na Ziemiach Wschodnich, przynależnych do O. kregu tutejszej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, jest znacznie większa, niż z rządów zabórczych i że obecnie urzędy i agencje pocztowe na tych ziemiach nie są rzadkością, a są narazie w takiej ilości, jakiej wymagają potrzeby życiowe. Dyrekcja zaś dąży stale do dalszego rozwinięcia sieci pocztowej w miarę, jak tego wymagają stosunki lokalne.

Są naprawdę jeszcze osiedla i osady, odwołane nawet bardzo znacznie od urzędów i agencji pocztowych, jednak tylko tam gdzie nie zaistniały jeszcze warunki do utworzenia urzędów, względnie agencji pocztowych, jednak dla umożliwienia regularnego odbierania korespondencji przez mieszkańców tych osad i osiedli, zarządzało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z władzami pocztowymi zorganizowanie odbierania z poczt i doręczenia korespondencji przez gminy i gromady (wójtów i sołtysów).

Na podstawie powyższego zarządzenia, jest obowiązkiem każda gmina względnie gromada, w której niema pocztu, w oznaczonym przez Starostwo dniach wysyłać do przynależnego urzędu lub agencji pocztowej posłańca po odbiór korespondencji, a następnie te korespondencje doręczać przez posłańców gminnych i gromadzkich adresatom.

Znaczna część jednak gmin i gromad albo nie stosuje się do powyższego zarządzenia albo też stosuje się w niedostatecznej mierze, co jest wyłącznym powodem opóźnienia doręczenia lub niekiedy ginięcia korespondencji zwykłej, za co nie można winić Zakładu Pocztowego.

Upraszam się więc Sz. Redakcję o umieszczenie w swym piśmie odpowiedniego sprostowania w związku z powyższymi wstępnymi notatkami.

Prezes inż. Zachowicz.

Naczelnik bezbożników o rozwoju „wojującego ateizmu” w Rosji

Prezes Ogólnozwiązkowego stowarzyszenia bezbożników, znany działacz komunistyczny Jarosławski, uchodzący powszechnie za najgorliwszego propagatora ateizmu w ZSSR, domaga się w czasach ostatnich coraz energiczniej wzmocnienia aktywności na tak zwanym „frontie religijnym”.

Od świąt Bożego Narodzenia, kiedy to dzięki poparciu czynników rządowych, bezbożnicy zorganizowali w całym kraju liczne demonstracje antyreligijne, aktywności działaczy ateistycznych na terenie ZSSR, — zdaniem Jarosławskiego, — stale upada. Przyczyny zjawiska tego dopatruje się Jarosławski w zaniedbaniu przez rząd działalności bezbożników którym organizacje oficjalne i partyjne powinny zawsze poświęcać taką uwagę, jak miało to miejsce w okresie świąt Bożego Narodzenia. Bezbożnicy, — uważa ich przywódca, — rozwijają w całym kraju szeroką propagandę na rzecz popularyzacji hasła ateistycznych, ale prawdziwą skuteczność propagandzie tej zapewnić może dopiero systematyczna pomoc ze strony kości oficjalnych i komunistycznych.

Propaganda ateistyczna bezbożników sowieckich przejawia się w najrozmaitszych formach. Tak na przykład w inicjatywy bezbożników urządzono w czasie świąt w całym kraju „dni industralizacji”, zmuszając robotników do pracy i do oddawania całego zarobku dziennego na fundusz industrializacji. Na ten sam fundusz musieli zarobki swe oddawać robotnicy — Żydzi, których zmuszono do pracowania na żydowski Nowy Rok i na Sądny Dzień.

Celem spotęgowania propagandy antyreligijnej przy pomocy słowa drukowanego, podniesiono nakład organu ateistów rosyjskich „Bezbożnik” na 350.000 egzemplarzy.

Jarosławski bardzo jest zadowolony z wyników „walki z dzwonami kościelnymi”, podkreślając, iż fakt, że ruch ten stał się ostatnio ruchem masowym, uważany być winien za wielki sukces bezbożników. Takie miasta, jak Samara, Cherson, Krasnojarsk, Kaługa, Archangielsk, Briansk i inne, postanowiły zdjąć wszystkie dzwony kościelne i przeznaczyć je na cele industrializacyjne. „Walka z dzwonami” daje „jakkąkolwiek” rezultaty również w wsiach, gdzie chłopcy coraz częściej domagają się usunięcia dzwonów z kościołów. Wszystko to się dzieje oczywiście pod presją bezbożników, którzy wiedzą, że mogą zawsze i we wszystkich liczyć na poparcie władz. W dzisiejszej Rosji zasada wolności przekonań religijnych właściwie nie istnieje, gdyż wszystkie religie wystawione są na najbezwzględniejsze prześladowania ze strony wojującego ateizmu.

Bardzo charakterystyczne są niektóre zarządzenia władz sowieckich przeciwko religii i instytucjom religijnym. Tak na przykład prezydium sowieckiego miejskiego w Twerze postanowiło wstrzymać dostarczanie energii elektrycznej wszystkim instytucjom religijnym w mieście. Przewody elektryczne, prowadzące do kościołów i innych organizacji wyznaniowych poprosiło przecięto. Na Ukrainie w wiosce Markowo władze miejscowe postanowiły „wysiedlić” pupa i kościelnika, pozostawiając w ten sposób wiernych bez opieki duchowej.

Na porządku dziennym są akty terroru wobec księży, których bezbożnicy zmuszają do porzucenia stanu duchownego. Niektórzy duchowni, ulegając presji bezbożników, czynią zadość ich żądaniom, ale naogół są to wypadki jedyne, które podlegają propagandzie prowadzącej bezbożników wśród członków rozmaitych gmin wyznaniowych, usiłując zmusić ich do wystąpienia z organizacji religijnych.

Jarosławskiemu wszystko to jednak nie wystarcza. Twierdzi on, że władze państwowe okazują bezbożnikom zbyt mało poparcia i domaga się, by organizacje partyjne przy udziale czynników oficjalnych wybudowały w Moskwie potężne centrum międzynarodowego ruchu antyreligijnego, któreby kierowało propagandą ateistyczną nie tylko w całej Rosji, lecz i poza jej granicami za pośrednictwem partji komunistycznych w poszczególnych państwach.

Jak widać, bolszewikom nie wystarcza już ich międzynarodowa komunistyczna i chcą oni zorganizować obecnie jeszcze międzynarodową antyreligijną. Niewiadomo oczywiście, czy plany Jarosławskiego znajdują posłuch w miarodajnych kołach rządowych, jedna rzecz zdaje się jednak już dzisiaj nie ulegać najmniejszej wątpliwości: że mia nowicie na terenie europejskim planowana akcja międzynarodówki antyreligijnej skończy się zupełnym fiaskiem.

Rozwiązanie zagadek, Nawratil Gaby Deslys

(ZK) Donosiliśmy niedawno o wszczęciu dochodzeń o spadek po Gaby Deslys przez rodzinę Nawratilów, i o odnalezieniu przed kilku tygodniami w Biaritz, żywej i zdrowej Jadwigi Nawratil, która zgodziła się przybyć do Paryża aby pociążyć kres niesłusznego rozpostętu procesowi.

Wobec tego, że adwokat Nawratilów, znalazł w paryskim „Botin Mondin”, z roku 1916 obok adresu znanej francuskiej artystki Gaby Deslys, nazwisko Jadwigi Nawratil, sprawa przedstawiała się dosyć zagadkowo, tem bardziej że wiadomo było, iż Gaby Deslys, było tylko pseudonimem Gabrieli Caire. Wy nikając z tego, że Gaby Deslys z całą świadomością używała nazwiska Jadwigi Nawratil od roku 1916 aż do swojej śmierci w roku 1920-ym.

Pewne światło na całą sprawę, rzucając rewelację pani Jadwigi Nawratil, która po przybyciu do Paryża oświadczyła adwokatowi i sędziemu że w roku 1911, mieszkała przez jakiś czas w Paryżu, w pewnym hotelu w pobliżu Luwru, w którym w tym samym czasie tańczyła Gaby Deslys ze swoim partnerem. Podczas pobytu pani Nawratil w hotelu wykradziono jej kasetkę, zawierającą wszystkie jej dokumenty i że, pomimo usilnych poszukiwań, kasetka ta więcej się nie odnalazła.

Podobieństwo pomiędzy panią Nawratil, a zmarłą francuską artystką było wprost uderzające, to też nie dziwnego że rodzina Nawratilów po dowiedzeniu się o używaniu przez Gaby Deslys nazwiska Nawratil i porównaniu fotografii swojej krewniej, z fotografą byłej kochanki króla portugalskiego Manuela, mogła je identyfikować i wszczęć proces o spadek.

Cała afera spadkowa i śledztwo jakie wywołała, jest bardzo nie na rękę rządowi francuskiemu, gdyż wyciągnęła na światło dzienne sprawę, którą trzymał dotąd w tajemnicy. Mianowicie obie tancerki Gaby Deslys jak też i Jadwiga Nawratil, były w czasie wojny, we francuskim kontyngencie oddając nieocenione usługi armji sojuszniczej. Wykorzystując nadzwyczajne podobieństwo obu artystek, polconco im używać tego samego nazwiska dla zmylenia czujności przeciwników.

Wywiad francuski miał podczas wojny bardzo dużo szpiegów, pomiędzy artystkami, gdyż zawód artysty wymagający ciągłych podróży nie wzbudza podejrzeń i przeto niezmiennie ułatwia wszelkie wywiady. Pomimo swietnego zakopisowania, pewne podejrzenia ciążyły jednak na Jadwidze Nawratil, i wywołały zakaz powrotu jej do kraju.

Oczywiście że wyjawienie działalności artystek podczas wojny, na rzecz aliantów jest bardzo nie na rękę francuskiemu szferom rządzącym, to też nie dziwnego, że starając się one teraz całą sprawę zatuszować, i zarówno Jadwigę Nawratil, jak i miarodajne czynniki, demontują skwapliwie tak nalezające do francuskiego wywiadu, jak też i zakaz przyjazdu do Węgier.

Olbryzi reflektor nad Niagarą

Pomimo smutnych doświadczeń, poczynionych przez rząd amerykański upiera się on w dalszym ciągu na utrzymaniu w mocy prohibicji i przesładuje smuglerów alkoholu z nieślabnącą energią.

Najwięcej kłopotu sprawiają policji amerykańskiej smuglerzy kręcący się w okolicach wodospadu Niagary.

Znają oni tam tajemne przejścia i ścieżki, po których przestawiać się w nocy jest to samo, co narazić się na złamanie karku. Jedni tylko smuglerzy znają doskonale każde przejście i nawet potiemku przestawiają się z cełnym alkoholem w tołochach na brzeg amerykański z Kanady.

Władze amerykańskie postanowiły ułatwić policji jej trudne zadanie i oświetlić wodospad i jego okolicę potwornej wielkości reflektorem który będzie miał światło o sile 2 i pół milionów świec.

Można sobie wyobrazić, jak czarujący widok będzie przedstawiał wodospad w takim oświetleniu.

Jak donosi jedna z gazet amerykańskich, do redakcji nadeszły list smuglerów, którzy piszą, że będą bardzo wdzięczni rządowi za takie bezplatne oświetlenie im drogiej Zmniejszyć ono do minimum wypadki, im drogiej przytrafiały smuglerom w ciemnościach, podczas przekradania się z cennymi ładunkami kontrabandy.

MAMY DO SPRZEDANIA w Wilnie większą ilość domów murowanych i drewnianych na b. dogodnych warunkach. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. — 1

MOST

Jeśli się ktoś weśnie na szczyt wieży św. Jana i przez szerokie barokowe okno spojrzy na dół — ujrzy stare Wilno z przed wielu wielu lat. Małe domki, dachy z dyniamkami, kwadratowe podwórka, kręte uliczki. Zczerniałe drzewo złote i czerwien cegły dadzą kolorysty omych dawnych czasów. Dokola wieży skupiają się, zbiegają, wspinają się jeden na drugi małe dobrodusze domki XVI wieku.

XVI wiek, wiek wielu starych miast, wielu starych kościołów, żyje przed naszymi oczyma z okna barokowej wieży. Lecz gdybyśmy tak mogli spojrzeć na świat przez wąską strzałnicę okna górnego. Gdybyśmy tak mogli spojrzeć oczyma jeszcze o trzysta lat młodsze...

Zarysowałyby się przed nami epoka barwna i bogata w kontrasty, gdzie złoto ma czerwien krwi, a łza ma przezrystość najszczerzej pokuty. Ujrzelibyśmy ludzi wyrażnych, dobrych lub złych, sług Boga lub sług diabła, lecz nie zakłamanych, nie znających niemal zupełnie „wielkiej damy dworu — cio ci Ypokryzji”.

Sredniowiecze — powtarzam za

modła ta ma głębsze znaczenie, powstała z rzetelnej potrzeby zakrycia nagiej duszy dwudziestego wieku. Prąd ten obejmuje dziś coraz szersze kręgi, przejawia się w sztuce i literaturze, która nawraca do dawnych wzorów, w nauce, nawet w naszych zamiłowaniach i tęsknotach. Prąd ten uderza obuchem w wiek dwudziesty, by go rozbić i wprowadzić na właściwe tory.

● Nie może być oczywiście dwóch zdań o tem, że historia się nie cofnie, że nie przebieżemy się w fantastyczne ubiory średniowiecza i nie będziemy we drować z miasta do miasta w długim tańcemnym korowodzie z grzechotkami w rękę. Mimo, że śmiechne są sądy o średniowieczu, jako o Ciemnowieczu, mimo że trzeba stałe pamiętać słowa Norwida, którego bawi:

... gdy dziennikarz, albo publicysta, „Kłnie średniowieczną ciemność, z której wciąż korzysta; „Gdy się jak świeca topi, a przy niej się czyta! „Ciemnota! — która mimo niezgrabne praktyki. „Stworzyła arcydzieła—stworzyła języki!”

mimo to wszystko nie ulega kwestji, że w niejednym postąpiłmyśniu naprzód. To też nie wyrzekniemy się tych zdobyczy. Chodzi tylko o wyż wzmiankowane je-

dnolite spojrzenie na świat, o wywołanie na usta nasze radosnego lecz i spokojnego uśmiechu. A ku temu idzie.

I oto przed naszymi oczyma zarysowuje się powoli widmo, cień, przezroczyste tęgowe mostu. Potężne bastiony opierają się o dwie epoki. Przecież, łuki, wież, skaczą poprzecz przepaści wielowiekowego niezrozumienia. Lecz ów cień, ów widmo nabiera kształtów coraz realniejszych. Stalowe promienie przenikają całą konstrukcję od krawca do krawca, wiążą ją w moc na budowę. Wczoraj ledwośmy ów most dojrzeć mogli, dziś już zarysowuje się nam wyraźnie, jutro stanie się budowlą po której będzie mógł przejść, kto zechce. Każdy dzień wbija potężnym młotem ogromny bental w stalowe cielsko mostu, hucząc rozgłośnie w szalonej radości:

Oj, dziś, dziś...

Aż przyjdzie chwila, że most stanie się rzeczywistością zupełną. Ze n

Debata budżetowa w Sejmie

Drugie i trzecie czytanie ustawy skarbowej w komisji budżetowej

WARSZAWA. 30.1. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszej debacie nad ustawą skarbową przemawiał pos. Dąbski (Str. Chł.) oświadczając, że w dochodach budżetu nie jest realny i w najlepszym razie osiągnięcie się 90 proc. dochodów. W tych 90 proc. wpływów nie da się zrealizować 5 proc. dodatkowej podwyżki dla urzędników. Deficyt wówczas byłby nieunikniony. Mówca popiera wniosek posła Rataja o udzielenie 25 milionów Bankowi Rolnemu na cele rolnicze, a oprócz tego wnosi o siebie, aby minister skarbu upoważniony był do wypłacenia z zapasów skarbowych 100 milionów złotych na pożyczki, choćby krótkoterminowe, dla drobnego rolnictwa. Nie będzie to prawne zobowiązanie, ale jedynie pełnomocnictwo.

Pos. Małkowski (Wyzw.) zali się na małą pomoc kredytową dla drobnego rolnictwa i domaga się, ażeby to, co na P.K.O. w rezerwach przechodziło do Banku Rolnego i na spółdzielnie.

Pos. Rataj (Piast) prosi ministra skarbu Matuszewskiego, aby dał wyjaśnienia, jak się przedstawiają zapasy kasowe i w jakim stopniu są płynne. Do tej prośby przyłącza się pos. Dąbski.

REZERWY KASOWE.

Kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski, wyjaśnia, że Ministerstwo dostarczyło przeszły kom. budżet i referentowi Ministerstwa Skarbu bilans sum obrotowych, który jest tam do przejścia od tygodnia. Ogółem nadwyżki skarbowe — to, co zasobiono w ciągu trzech lat — wynosi 658 milionów. Z tego jest uniemożliwienie, ułokowane bądź w pożyczkach długoterminowych, bądź w lokatach specjalnych, a przewidzianym w papierach około 400 kilkadziesiąt milionów, tak że płynna rezerwa waha się u nas w granicach od 200 do 230 milionów. W przekonaniu ministra, ponieważ państwo jest nie tylko przedsiębiorcą, lecz i bankiem, to znaczy musi mieć pewną ilość pieniędzy płynnych, aby móc zrealizować swoje zobowiązania. Minister zapowiada, że w sprawie użycia tych zapasów i wniosku posła Dąbskiego wypowie się w końcu dyskusji.

SPRAWA KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH

Po przemówieniach posłów Kuryłowicza (P.P.S.), Holynskiego (B.B.) kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski zaznacza, że choć nie patrzy na sytuację tak czarno, jak posł Dąbski, bo nie można sądzić, że kryzys rolnictwa musi trwać, ani, że uzyskanie pożyczki jest zupełnie niemożliwe, jednak stwierdza, że obecna chwila nie uprawnia do optymizmu. Pos. Dąbski nieusłyszawszy uprzednio trudności uzyskania kredytów zagranicznych w momentach natury politycznej, użył takich słów, że pierwszą większą pożyczkę zagraniczną uzyskali w warunkach politycznych niemal tych samych, co obecnie. Niezależnie od warunków uzyskania pożyczki są: równowaga budżetowa i stała waluta. Oba te warunki od 3 lat istnieją. Używanie kredytu jest więc obecnie łatwiejsze, niż przed rokiem 1926. Minister sądzi, że zarzuty posłów Kuryłowicza i Dąbskiego, jakoby zaniedbano okres dobrej koniunktury dla przyjęcia z pomocą urzędników i rolnictwu, są niesłuszne, gdyż znaczne sumy przeznaczono w tym czasie na poprawę bytu urzędników, a na cele rolnicze użyto 293 milj. Co do rolnictwa, to oprócz tego należy pamiętać o zwiększeniu eksportu produktów rolnych. Choć więc należy szukać dalej środków poprawy bytu urzędników, to jednak do licytacji o zwykłe pensje stanąć nie możemy gdyż środków na to niema.

Pan minister podkreśla, że jedyną pozycję nowych wydatków, projektowane przez rząd — to wydatek bezsporny na bibliotekę Jagiellońską i wydatek na spis ludności, ale ten o 2 mld. na nawet w konsekwencji pewien zysk w związku z podziałem wpływów celnych między nami a Gdańskiem. Poniżej minister uważa, że nie można przewidywać wpływów wyższych ponad 3 miljardy, nie można więc zobowiązać, że ewentualne zwolnienia, jakie się okażą, ustawowo przydzielą się komukolwiek. Natomiast wniosek tak sformułowany, jak to zostało zrobione przez posła Rataja jest możliwy do przyjęcia. Należy myśleć obecnie przedewszystkiem o rolnictwie, a potem o urzędnikach. Sytuacja urzędników w roku 1929 była lepsza, niż poprzednio, a sytuacja drobnego rolnictwa gorsza. Kolejność więc powinna być taka, że najpierw uwzględnić postulat rolnictwa, a potem urzędników. Wniosek posła Dąbskiego sięga do rezerwy kasowych. Rezerwy te istnieją, są jednak i dwie ustawy, które sięgają tam. Gotów jestem więc przyjąć wniosek posła Dąbskiego, ale by nie było nieporozumienia, muszę się zastrzec, że w państwie muszą pozostać rezerwy w wysokości 200 milionów. Wniosek mógłby być ewentualnie uwzględniony tylko z nadwyżek ponad tę sumę.

Po końcowym przemówieniu generalnego referenta posła Krzyżanowskiego, który w dłuższym wywodzie ustosunkował się do zgłoszonych poprawek przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE.

Przyjęto 23 głosami wniosek posła Rataja do art. 4 Brzmienie w formie uchwalonej następująco:
Z nadwyżek budżetowych, przewidzianych w art. 3 w sumie 122 milj. zł. przetrzeć:

A) kwotę 25 milionów na dotację dla Państwowego Banku Rolnego, celem uruchomienia, co najmniej w tej wysokości, ulgowe kredyty krótkoterminowe dla drobnego rolnictwa, zwrócenie w ciągu 1—3 lat;
B) kwotę 65 milionów zł. na wypłatę reszty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego — a) funkcjonariuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wдовіe lub sierocim, zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 oraz na wypłatę tego dodatku pracownikom przedsiębiorstw — monopół państwowych, w drodze podwyższenia wydatków z wyznaczonych tych przedsiębiorstw, b) niemiędzy pracownikom kolejowym, stałym dniem nie płatnym, objętych art. 102, 103 i 116 ustawy z 9.X.1923 roku o uposażeniu funkcyjistów państwowych i wojska b) pracowników dziennych płatnym, pobierającym uposażenie w/g grup uposażenia pracowników państwowych, c) emerytom, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozporządzenia Prezydenta z 30.IX.1926 r., wzamian za do datki mieszkaniowe — jednorazowego zaliczku w wysokości 40 proc. ich miesięcznego wynagrodzenia lub zaopatrzenia. — Przy wypłacie powyższych zaliczków mają analogicznie zastosowanie rozporządzenia Prezydenta z dnia 17 sierpnia 1927 r., z 13 września 1927 r., z 26 listopada 1927 i z 17 grudnia 1927 r.

WYKONANIE DODATKOWE DLA URZĘDNIKÓW.
Przyjęto dalej 19 głosami do art. 4 osobny ustęp, zaproponowany przez posła Rybarskiego, o brzmieniu następującem:

„Wszelkie wynagrodzenia dodatkowe, pobierane przez funkcjonariuszów państwowych i przedsiębiorców państwowych remunerationi specjalnej dodatku, z wyjątkiem przewidzianych załączonych budżetowi dodatków reprezentacyjnych oraz dodatków opartych na ustawach (to uzupełnienie dodał tutaj referent pos. Krzyżanowski), wynagrodzenia za nadzór i udział w wadach różnych instytucji i t. d. nie mogą łącznie wynosić więcej, niż wysokość uposażenia zainteresowanego pracownika, określona przez ustawę, lub umowę, zawartą z pracownikiem kontraktowym”. Odrzucono przytem poprawkę referenta, by przed słowami „wysokość uposażenia” wstawić „dwukrotną”. Za poprawkę głosowało 8 posłów.

W art. 6 przyjęto wniosek posła Czaplińskiego i Rybarskiego, aby dodać ustęp ostatni: „Za ściśle przestrzeganie przepisów, zawartych w art. 5 i 6 są ministrowie osobście odpowiedzialni”.

W art. 7 ust. 2, który stanowi, że minister skarbu ma prawo zwiększać wydatki zwyczajne i t. d., a w planie finansowo-gospodarczym polskich kolei państwowych także wydatki nadzwyczajne, na wniosek pos. Chądzyńskiego skreślono te ostatnie słowa: „a w planie... także wydatki nadzwyczajne”. Dalej w art. 7 przyjęto poprawkę pos. Rybarskiego, aby punkt 3 ust. 1 stanowił, że minister skarbu ma prawo przesyłać kredyty ze wszystkich paragrafów cz. VI na § 17 dz. IX budżetu zwyczajnego.

„REZERWA ZAOPATRZENIA”.

W punkcie 5 art. 7 przyjęto poprawkę rządu o wstawienie słów: „o sumę najwyżej 10 milionów zł.” Wobec tego zdanie to brzmi obecnie: „Minister skarbu ma prawo w miarę uzyskania pokrycia nowych, lub zwiększenia się wpływów z istniejących źródeł dochodowych zwiększyć o sumę najwyżej 10 milionów zł. wydatki, przewidziane w cz. XX §§ 1 i 2 dz. II budżetu zwyczajnego na przedterminową spłatę dług państwowych”. W tymże artykule i punkcie tym, gdzie wymieniono są paragrafy, na które przeniesienie kredytów nie może być dokonane, dodano na wniosek pos. Czaplińskiego: „§ 12 dz. V cz. V”. Chodzi tu o fundusze specjalne M. S. Z. Przyjęto następnie wniosek pos. Dąbskiego z poprawką rządową o wstawienie słów: „o ile płynne zapasy kasowe przewyższają 200 miljo-

nów”, tej treści: „Upoważnia się ministra skarbu do udzielania z zapasów kasowych o ile płynne zapasy kasowe przewyższają 200 milionów, kredytów krótkoterminowych w wysokości 100 milionów zł. na cele podniesienia produkcji i drobnego rolnictwa.

Następnie wywiązała się dyskusja nad wnioskiem pos. Czaplińskiego, aby fundusz propagandowy M. S. Z. podlegał kontroli specjalnej komisji sejmowej, złożonej z referenta budżetu M. S. Z. oraz przewodniczących komisji budżetowej i komisji spraw granicznych, fundusz reprezentacyjny zaś, aby podlegał kontroli N. I. K. Minister skarbu Matuszewski sprzeciwił się tej poprawce. Przewodniczący pos. Byrka proponuje skreślić w tej poprawce słowo: „specjalnej” — wystarczy: „podlega kontroli komisji sejmowej i t. d.” Z tą poprawką wniosek pos. Czaplińskiego przyjęło 15 głosami.

W art. 10, który upoważnia ministra do pobierania 10 proc. dodatku od szeregu podatków, odrzucono poprawkę pos. Rybarskiego, aby powyższy dodatek nie był pobierany od podatku przemysłowego. Na tem głosowanie w drugim czytaniu ukończono. Trzecie czytanie dzisiaj o godz. 5.

GŁOSOWANIE USTAWY W TRZECIM CZYTANIU.

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej odbyło się głosowanie ustawy skarbowej w trzecim czytaniu. Odrzucono wniosek P.P.S., N.P.R. i Ch. D. aby z nadwyżki budżetowej przeznaczyć kwotę 51 milionów na zwiększenie pólborów funkcjonariuszom państwowym. Przewodniczący oświadczył, że tem samem przysądzone jest negatywne wniosku pos. Chądzyńskiego. Poza tem odrzucono kilka poprawek zgłoszonych do trzeciego czytania celem przywrócenia propozycji niektórych wnioskodawców, odrzuconych w drugim czytaniu. W zakończeniu przewodniczący pos. Byrka wyraził uznanie członkom komisji za tak szybkie dokonanie pracy nad budżetem, oraz stwierdził że dyskusja była prowadzona w komisji na wysokim poziomie. Pos. Rataj w imieniu wszystkich członków komisji złożył podziękowanie pos. Byrcy za przewodnictwo, pełne taktu, lojalności i energii. Do podziękowania tego przyłączył się w imieniu rządu minister skarbu Matuszewski.

Areszty i rswizje wśród komunistów

20 najbardziej aktywnych wywrotowców znalazło się pod kluczem

W dniu wczorajszym z polecenia władz sądowych policja przeprowadziła liczne rewizje i aresztowania wśród miejscowych komunistów i osób grupujących się koło komunizującego „Białoruskiego (robotniczo-wojskowskiego) klubu poselskiego. Akcją likwidacyjną przeprowadzono w Wilnie jak również na terenie powiatowych powiatów województwa wileńskiego. Aresztowano ogółem przeszło 20 osób wśród których przeważają „pracownicy wspomnianego wyżej biura zaangażowani specjalnie w robocie agitacyjnej wśród włościan. Podczas rewizji uławiono wielką ilość druków, broszur i odezwy wydanych przez poselski klub białoruski a następnie skonfiskowanych przez prokuraturę jako zawierające szereg denuncjacji koludujących z kodeksem karnym.

Likwidacja tej szeroko rozgałęzionej akcji wywrotowej trwa w dalszym ciągu. (c)

KRONIKA

PIĄTEK 31 DZIS
Piotra
Jutro
Ignacego

Wschód s. g. 7 m 21

Zachód s. g. 16 m 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 30 — I 1930 r.

Cisnienie (średnie w mm) 759

Temperatura (średnia) — 7 °C

Temperatura najwyższa: 0°C

Temperatura najniższa: — 10°C

Opad w milimetrach: ślad

Wiatr przeważający: Południowo-wscho. ni.

Tendencja barometryczna: spadek, następnie wzrost ciśnienia;

Uwagi: Pochmurno, przełotny śnieg i krupy

KOŚCIELNA

— (a) Nabożeństwo w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dnia jako w dniu imienin Pana Prezydenta Mścińskiego o godz. 9 m. 30 zostanie odprawione nabożeństwo w Bazylice wileńskiej, które odprawi J. E. metropolita Jajłbrzowski.

Na nabożeństwie będą obecni przedstawiciele władzy i organizacyj.

— (a) Odwołanie wyboru delegatów na sobór prawosławny. Jak się dowiadujemy, to tejszy konsystorz prawosławny otrzymał od metropolity Dyonizego pismo zarządzące odwołanie wyznaczonych na dzień 4 lutego wyborów delegatów diecezjalnych na sobór prawosławny w Warszawie. Spowodowane to zostało tem, iż władze państwowe nie wyraziły zgody na zwolnienie soboru w dniu 12 lutego.

URZĘDOWA

— (a) Narady przedbudżetowe. W związku z zbliżającym się terminem rozważania przed wydział wojewódzki budżetów komunalnych na rok 1930—31 odbyły się narady członków wydziału pochodzących z wyboru celem omówienia spraw związanych z temi czynnościami.

— (c) Posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie. Dnia 1 lutego odbyło się posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.

Na porządku dziennym sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia komisji uławaszce mowych, z których wymieniamy następujące:

1) sprawa uławaszce na rzecz Nowie kiego zająca Kopinie, gm. Solęzniczki, pow. Wileński-Troicki, własność Karola Wagnera; 2) sprawa uławaszce na rzecz Mikulskiej i Zareckich gruntów zaśc. Murlinka, gm. Rudominskiej, pow. Wileński-Troicki, własność Zofii Tuhan-Mirza-Baranowskiej i Marii Romanowiczowej; 3) sprawa uławaszce na rzecz Zyndulowa folwarku Laudyszy, ze składu dóbr ziemskich Ornia-Sułżany, gm. wiejskiej Podbródzie.

pow. Święciańskiego, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów; 3) sprawa w przedmiocie uławaszce na rzecz Piętkiewiczów gruntów zaśc. Trubacie ze składu majątku Ormian, gm. wiejskiej Podbródzie, pow. Święciańskiego, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów; 4) sprawa uławaszce na rzecz Kosaczów folwarku Zdanowo, gm. Mikołajewskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność spadkobierców Cezarego Miedunickiego; 5) sprawa uławaszce na rzecz Jana Matulewskiego, gruntów folwarku Pożenki, gm. Mikołajewskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność spadkobierców Cezarego Miedunickiego; 6) sprawa uławaszce na rzecz K. Łojmana folwarku Doboszyńska, gm. Pińskiej, pow. Dziśnieńskiego, w. Michała Falkowskiego; 7) sprawa uławaszce na rzecz Fortunata Zienkiewicza folw. Zwiryni, gm. Dryświackiej, pow. Brasławskiego, własność spadkobierców Bronisława Stankiewicza.

MIĘSKA

— (c) Słupy ogłoszeniowe. Obecnie ma sto liczy 26 słupów ogłoszeniowych. Wobec tego, że ta ilość jest niewystarczająca, Magistrat postanowił zwiększyć ilość tych słupów do 50.

— (c) Frekwencja teatrów miejskich. Ze sprawozdania dyrekcji teatrów miejskich, ogłoszonego na ostatnim posiedzeniu komisji teatralnej, wynika, iż frekwencja teatru na Pohulance wynosiła w październiku r. ub. 10746 osób, w listopadzie 11238, w grudniu 20787 i w styczniu r. b. do dnia 15, 13439, w teatrze zaś Lutnia w październiku 8830, w listopadzie 11866, w styczniu do dn. 15 — 9148 osób.

WOJSKOWA.

— (a) Awanse w wojsku. W ostatnim dzienniku personalnym M. spr. wojsk. mamy cały szereg awansów, które jeśli chodzi o Wilno dotyczą szczególnie kawalerji. I tak uzyskał stopień rotmistrza: porucznicy 23 pułku ulanów Zdzisław Ruciński, Józef Szturowski, Stanisław Żukowski i Jan Pietraszkowski, 13 p. ul. hr. Plater-Zyberk Stanisław. W artykule zaś otrzymał stopień kapitana por. Antoni Minkiewicz.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (c) Na zatrudnienie bezrobotnych. Min. pracy i opieki społ. wysygnęło do dyspozycji wydziału opieki społecznej Magistratu m. Wilna 55000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych w bieżącym miesiącu.

— (a) Zapomogi pozostającym bez pracy. Zmienione zostały przepisy w sprawie pomocy państwowej udzielanej przez O. B. F.B. dla pozostających bez pracy. Dotychczas praktykowano się, że jeśli w rodzinie bezrobotnego zarobkuje jeden członek w wysokości równej udzielanej zapomogi takowa O. B. F. B. cofało.

Zmiany obecnie przewidują, że w rodzinach składających się z 2, 3 osób, z których żadna nie zarobkuje, otrzymuje zapomogę tylko jedna osoba. W takiej samej rodzinie składającej się z 4 osób otrzymują zapomogi 2 osoby.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

89 ŚRODA LITERACKA

89 Środa Literacka była bardzo zajmująca. Tak wrażenia Romer — Ochenskiej z jej propagandowej wycieczki do Pińska i Łunicy, jak też i dyskusja poruszająca bardzo ciekawe i żywotne tematy.

Pani Romer — Ochenska dała bardzo ciekawie ujęty rzut oka na obecną zewnętrzny wygląd Pińska i psychikę mieszkańców miasta i jego najbliższej okolicy. Okolicę Pińska zamieszkałe są przez narodowość mieszaną. Po za ziemianstwem stanowiącym element polski, są tam osiedla drobnej szlachty herbowej, która pomimo schyłku, zachowała tradycje i papiry szlacheckie i poczucie polskości, inni wraz z schyłkiem przyjęli mowę białoruską, pewna część tej szlachty jest wyznania katolickiego, ale większość prawosławna.

W samym mieście jest 20 tysięcy żydów. 4 tysiące Polaków, reszta przypada na inne narodowości. Przed wojną Pińsk miał 35.000 mieszkańców, obecnie niedużo przekracza 25.000. Sklepy są przeważnie żydowskie, ale kilka jest bardzo porządných sklepów polskich. Wszędzie panuje wzorowa czystość i porządek tak na ulicach jak w sklepach i hotelach. Ruch handlowy i fabryczny jest słaby, ale ruch transportowy na kanałach doskonale się rozwija.

Wielką bolączką Pińska i Pińszczyzny jest, że polski element miejscowy, został odcięty, a tej wodzi polski element napływowy, nie mający dostatecznego zrozumienia dla warunków miejscowych i nie umiejący różniczkować ludu polskiego od białoruskiego i innych elementów. Najżywniejszą organizacją pod względem kulturalnym, jest Kurja Biskupia, która urządza co tydzień odczyty, na najrozmaitsze tematy, aktualne, naukowe, polityczne, społeczne, historyczne i filozoficzne. Prelegentami na tych odczytach są przeważnie księża profesorowie seminarium duchownego, biskup Łoziński i prelegenci świeccy.

Nadzwyczajną dodatnią działalność — i biskupa Łozińskiego, który wybornie orientuje się w potrzebach miejscowej ludności, jest niestrudliwy czynny i ruchliwy i do każdego potrafi przemówić właściwym językiem, daje najlepsze owoce. Wykłady te powstały z jego inicjatywy, odbywają się one w sali Kurji biskupiej bezpłatnie dla wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości, to też są licznie uczęszczane przez wszystkich.

Odczyt p. Romer-Ochenskiej „O piśmiennictwie i twórczości literatów wileńskich”, odbył się w tej samej sali i był entuzjastycznie przyjęty przez liczną, zebraną publiczność, która nadzwyczaj szybko rozkuła przywiezione przez prelegentkę tanie wydawnictwa wileńskie. Znajawszem u nas nim przyjęto propozycję prelegentki nawiązania bliższego kontaktu z Wilnem i postanowiono zorganizować wycieczkę do Wilna i opracować referat o warunkach i potrzebach Pińszczyzny.

Pan Leńczycki zaznaczył doniosłość takiej wymiany myśli, gdyż życie kulturalne prowincji o ile ma się naprzód musi ulegać wymianie myśli i wartości intelektualnej. Korzyści w takim wypadku są obustronne, gdyż nawet najdziwniejsze typy prowincjonalne są świeżym materiałem dla pisarzy, a przecież zadaniem literatury naszej, jest nie odchodzić od naszej ziemi. Poza tem użnanie i entuzjazm, których się doznaje na prowincji pobudzają do dalszej pracy twórczej, a wreszcie za pomocą takich wycieczek daje się poznać miastom kresowym właściwe oblicze Wilna, mało albo też znane z pism warszawskich, gdyż zasięg prasowy pism wileńskich obejmujący tylko Wilno i najbliższą okolicę wcale tam nie dochodzi.

Profesor Głucki podkreśla, że propaganda związku literatów na miasta kresowe odniesie większy skutek niż prowadzona od kilku lat propaganda Uniwersytetu, gdyż ją komuś bliżej i łatwiej się pojąć szerszy ogół, niż poważne wykłady naukowe na których są obecni prawie wyłącznie nauczyciele i wychowankowie szkół. Prof. Głucki z kolei podkreśla również zastrzeżenie obsadzenia wszystkich stanowisk przez element napływowy, uważając, że przedewszystkiem stanowiska nauczycieli szkół powszechnych powinny być zajmowane przez siły miejscowe.

P. kurator Pogorzelski, przyznaje służność, że pożądanym byłoby, żeby nauczyciele szkół powszechnych pochodzili z tego samego okręgu, gdyż niejednokrotnie miał przykłady wielkich trudności, płynących z obustronnego niezrozumienia różnych wyrażań, czego najjaśniejszym przykładem może być nauczycielka z Górnego Śląska, która przez dłuższy czas usiłowano tłumaczyć, gdyż ani ona, ani dzieci jej nie rozumiały. Ale seminarja nauczycielskie naszego okręgu dostarczają zbyt małą ilość nauczycieli miejscowych, to też nie ma rady i trzeba się posilować nauczycielstwem z innych okręgów. W następnych latach przybędzie jeszcze w Polskę znacznie więcej dzieci w wieku szkolnym, to też stosunek ten jeszcze się pogorszy. Aby temu zaradzić, p. kurator wywodził założenie w Wilnie jednorocznego kursu dla maturzystów, mogącego przysposobić młodzież do roli nauczycieli.

Profesor Rydzewski w żywych i barwnych słowach przedstawił wrażenia z Pińska, gdzie był kilkakrotnie, dał badanie geologiczne potrzebnych do projektowania prac przy budowaniu Pińska. Na zakończenie przy herbatce omawiane były plany i projekty dalszych prac propagandowych uniwersytetu i związku literatów.

Z. K.

AKADEMICKA

— Zwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia Bratnia Pomoc polskiej młodzieży akad. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie na podstawie § 17 statutu stowarzyszenia Bratnia Pomoc polskiej młodzieży akad. Uniw. St. Batorego w Wilnie, po porozumieniu się z J. M. rektorem U.S.B. w Wilnie i uzyskaniu jego zezwolenia, oraz na mocy uchwały powziętej przez tymczasowy zarząd stowarzyszenia Bratnia Pomoc pol. młod. akad. U.S.B. w dniu 28.1.30 r. Tymczasowy zarząd stowarzyszenia Bratnia Pomoc pol. ml. akad. U.S.B. w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości członków Stowarzyszenia, iż na dzień 11 lutego 1930 r. o godz. 18 min. 30 zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia, które odbędzie się w sali Śniadeckich U.S.B. w Wilnie.

Wrazie nie dojdzie zebrania w powyższym terminie z powodu braku quorum, że branie w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków odbędzie się w tymże dniu o godz. 19 min. 30. Porządek dzienny zgromadzenia: 1) zagajanie, 2) wybór prezydium, 3) wnioski tymczasowego zarządu, 4) zatwierdzenie budżetu stowarzyszenia na rok 1930, 5) wybór nowych władz stowarzyszenia: a) wybór prezesa, b) wiceprezesa, c) członków zarządu.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

Wrazie jeśli ktoś z członków rodziny pracuje zapomogę otrzymuje tylko członek pozostający bez pracy.

B. P.

Achijezer Zajackowski

członek Duchownego Zarządu Karaimskiego zmarł 28 b. m.
Pogrzeb 30 b. m. na Trockim cmentarzu. Cześć Jego pamięci!

Duchowny Zarząd Karaimski.

B. P.

Achijezer Zajackowski

członek Duchownego Zarządu Karaimskiego i b. długoletni
skarbnik Kłesny w Wilnie zmarł w dniu 28 b. m.
O czem z głębokim bólem i żalem powiadama
Zarząd Karaimskiej Gminy Wyznaniowej w Wilnie.

50 tys. kilogramów słoniny sprowadzono do Wilna z pominięciem badań lekarskich

W dniu 30 ub. m. wpłynęło do Starostwa Grodzkiego w Wilnie szereg protokółów, sporządzonych przez sekcję reżni i rynek Magstratu m. Wilna na większe handlowe firmy, sprowadzające słoninę amerykańską partiami wagonowymi za wrowadzenie do obrotu znacznej ilości (około 50 tys. kilo) tej słoniny bez żadnej kontroli i badania lekarskiego na stacji kontroli mięsa. Wobec tego, że oględziny lekarskie i badanie trichoskopowe słoniny połączone są z pewnymi kosztami, oprócz tego dość często badania wykrywają obecność trychin, szczególnie w słoninie amerykańskiej i w tym wypadku słonina podlega zniszczeniu. Handlarze wszelkimi sposobami starają się uniknąć tych oględzin, licząc, że nadużycie nie zostanie wykryte. Ze względu na powyższe sprawy wykreślić po przeprowadzeniu dochodzenia i ustaleniu ich winy będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej i ukarani grzywną do 1000 złotych lub aresztem do 3 miesięcy, względnie grzywną i aresztem łącznie, w myśl ustawy w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie, z dnia 19.IV.1919 r. D. U. Nr 63, poz. 571. Kary będą zastosowane z całą bezwzględnością, aby zapobiec na przyszłość tego rodzaju nadużyciom i spekulacji na zdrowiu, a nawet życiu ludzkim. (a)

Zamordował teściową i sam popełnił samobójstwo

Tragiczny finał zatargu o ziemię

Nocy wczorajszej we wsi Słoboda gminy dołhinowskiej powiatu wilejskiego miało miejsce tragiczne zjawisko.

Mieszkaniec tej wsi Władysław Stawiński kilku uderzeniami siekiers zabił swą teściową Barbarę Suprunionok, a następnie sam rzucił się do studni i poniósł śmierć na miejscu.

Stawiński, który po ożenieniu się z córką Suprunionkowej wszedł do jej domu domagał się podziału majątku powołując się na poprzednie przyrzeczenia teściowej. Mimo to Suprunionok z wiadomych jej tylko powodów zlekkała z podziałem powodując tem stałe nieporozumienie w rodzinie.

Ostatnio stosunek między nimi tak dalece zaostrzył się, że o mało codziennie w domu wynikały awantury i bijki kończące się wzajemnym oskarżeniem o chęć wykucia z dachu nad głową.

Tak rzeczy stały, gdy nagle wczoraj nad ranem gruchnęła po wsi wieść, że Suprunionkowa znaleziono w izbie martwą ze strasznymi ranami na głowie i twarzy zadanymi siekierą. Pierwszą ujawniła zbrodnię żona Stawińskiego, a córka zamordowanej, która zabrała do matki i zaszła ją martwą w kałuży krwi.

Odrzu było wiadomem, że morderstwa dokonał zięć, którego poczęło szukać lecz narażenie bez rezultatu, bowiem zginął on bez śladu. Przypuszczano, że zbiegł do Rosji Sowieckiej.

Dopiero jeden z sąsiadów Stawińskiego zajrzałszy do będącej na podwórku studni zauważył leżące w wodzie zwłoki mężczyzny. Natychmiast wydobycie i stwierdzono, że jest to ciało Stawińskiego, który zaraz po zabiciu teściowej wybiegł z domu i bez namysłu będąc w najwyższym stopniu wzburzony rzucił się do studni.

Z chwili, gdy na miejsce zbrodni przybyła policja Suprunionok jeszcze dawała słabe znaki życia lecz w przedkim czasie zmarła, tak, że bliższych szczegółów nie zdołano od niej uzyskać. (c)

d) komisji rewizyjnej, 6) zaproszenie opiekuna stowarzyszenia, 7) wolne wnioski.

KOMUNIKATY.

— Otwarcie kursu urzędowego staraniem Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania w dn. 31.1. i 1.11. rozpocznie się w piątek o godz. 10.30 w lokalu seminarium męskiego (Ostrobramska 29) a nie w sali Kuratorium o godz. 10 r. jak zapowiedziano początkowo.

— Sobótka z tańcami odbędzie się w sobotę 1 lutego w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kosciuszki przy ul. Turgielskiej 12. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać również przy wejściu na zabawę.

— „Szopka” dla dzieci. Wobec powodzi nia, jakim się cieszywa „Szopka” zorganizowana przez Tow. Wych. Przedsiębiorstwa, zostanie ona powtórzona w niedzielę (2 lutego) o godz. 4 p. p. w sali gimn. (m. Mickiewicza (Dominikańska 5). Wstęp

— „Jaś i Małgosia” opera Humperdincka ukaże się na scenie teatru miejskiego na Po-hulanec we wtorek 4-go i środę 5 lutego w wykonaniu wileńskiego zespołu operowego pod kierownictwem prof. A. Ludwiga. Kie-rownictwo muzyczne Zygmunta Dolegi. De-koracje według projektów W. Małkowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?
Hollywood — Tajemnica Cytadeli w De-blinie.
Helios — Pod przegierzem hanby.
Lux — Tajny kurier.
Światowid — Awantura arabska.
Słońce — Wampiry Warszawy.
Wanda — Sen o miłości.
Apollo — Za kulami cyrku.
Piccadilly — Żółty paszport.
Kino Miejskie — Mezajans.
Ognisko — Powojenny mężczyzna.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Wypadki za dobie. Za czas od 29 do 30 b. m. zanotowano w Wilnie ogółem 32 wypadki. W tej liczbie było: kradzieży 7, zakłócenie spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 8, przekroczenie administracyjnych 25.

(c) Włamanie do palni. Nocy wczorajszej nieznanymi złodziejami dostali się do palni Anny Abramowiczowej (Mickiewicza 39) i wynieśli zapas bielizny wartości przeszło 400 złotych.

(c) Oszust podawał się za policjanta. W dniu wczorajszym został ujęty pewny osobnik, który od dłuższego czasu grał w Wilnie podając się za funkcjonariusza po-lisji śledczej.

(c) Krawiec lokator. Na tle nieporozu-mień osobistych powstała kłótnia pomiędzy Jakóbką Kacem (Kalwaryjska 82) a zamieszkałym u niego sublokatorą Rywą Benoszer, w trakcie której Kac zadał swej sublokato-rce silny cios gardłem w głowę.

Benoszer ułożono w szpitalu żydow-skim.

(c) Dookoła bójek. Donosiliśmy, że na ul. Lwowskiej został poranny niejak Siemieliewicz, który otrzymał kilka pchnięć nożem.

Wczoraj znowu doszło z tej racji do nowej bójki wywołanej tym razem przez bra-ta Siemieliewicza.

Idąc tą samą ulicą spotkał on jednego ze sprawców porażenia brata i bez dłuż-szych namysłów rzucił się na niego z kijem którym zadał mu kilka ran.

(c) Fatalny upadek. W Wilejce upadł na chodnik i doznał pęknięcia czaszki 50-letni Michał Nowodworski. W stanie bez-nadziejnym ułożono go w szpitalu. Nowo-dworski jest stałym mieszkańcem Oszmiany.

(c) Nowy finał zataru o ziemię. Na tle podziału schedy powstała bójka po-miedzy mieszkańcami wsi Kołowice, gminy Kołowice powiatu wilejskiego Stanisławem Stanisławem Pyskiem, a Aleksandrem Kuźni-cą, w trakcie której ostatni otrzymał ciężki cios nożem w pierś.

(c) Wypadek podczas pracy. Przy wyładowaniu parafiny z wagonu na stacji to-warowej potknął się i upadł łamiąc sobie nogę robotnik Michał Wilicki zamieszkały przy zaułku Kowalskim 17.

(c) Pilnujcie dzieci. Mimo stałych napomnień władz administracyjnych i ostrze-żeń w sprawie niepozostawiania dzieci na ulicach bez opieki raz po raz są notowane niesześciwe wypadki spowodowane tem, że dzieci chodzą po ulicach samopas.

Przed dwoma dniami auto przejechało chłopaka przebiegającego ulicę Zawalną, wczoraj zaś auto nie doszło do nowego wy-padku w pobliżu ulicy Hetmańskiej. Tylko dzięki przytomności umysłu szofera należy przypisać że jakiś 8-letni chłopak nie został przejechany. Szofer taksówki w ostatniej chwili skręcił nagle w bok tak że dziecko z opresji wyszło bez szwanku.

(c) Pozar. We wsi Pasieki, gminy Dokszyckiej w skutek nieostrożnego obcho-dzenia się z ogniem spalił się dom mieszkal-ny i zabudowania gospodarskie Józefa Sto-dolnika. Straty wynoszą 1200 zł.

(c) Napad. Nocy onegdajszej pomię-dzy wsią Pochmieniec a kolonią Rudzian w gminie Kołomyjskiej, powiatu Święciański-go trzech osobników napadło na powracają-cego do domu Juliana Borkowskiego i pod groźbą uduśnięcia zabrali mu pieniądze.

Sprawcy napadu zostali na drugi dzień ujęci. Są to Józef Zaborowski i Antoni Gim-zewski ze wsi Pochmieniec i Jan Białowiecki ze wsi Rudzian.

(c) Złazienie trupa noworodka. Dwaj rybacy łowiąc ryby w rzecze Okonie koło Smorgoni wydobyli z wody zwłoki no-worodka płci męskiej.

(c) Samobójstwa. Z powodu nieszczę-sliwej miłości powiesił się w siebie w miesz-kanu 26-letni Michał Golub mieszkaniec mi-a Stęszka Lebedziowa w powiecie Mołodeczan-skim.

Również zostały ustalone szczegóły śmierci nieznanego przedwczoraj koło wsi Rówki mężczyzny. Jak się okazało znanym jest Julian Bartoszewicz lat 28, który od kil-ku miesięcy pracował u jednego z rtmiej-

Z SĄDÓW

Echa napadu rabunkowego na ulicy Zawalnej

W dniu 14 maja roku ubiegłego donosiliśmy o zuchwałym rabunku w biały dzień jaki miał miejsce na uli-cy Zawalnej kiedy to na przechodzą-cą tamteży Teofilę Janikową (Gdań-ska 4) napadł jakiś osobnik i po na-niesieniu silnego uderzenia z tyłu w głowę zrabował torebkę w której by-ło kilkadziesiąt złotych.

Mimo pościgu sprawca rabunku zdołał zbiec i dopiero po paru dniach policja otrzymała konfidenckalne in-formacje, że napastnikiem był niejaki Adam Aronowicz (Jatkowa 4).

Gdy Aronowicz skonfrontowano z poszkodowaną tak poznała w oka-zywaną osobnika, który ją obrałował operując swoje twierdzenie prze-ważnie na tem, że Aronowicz miał płaszczy koloru szarego w jaki był również ubrany rabuś.

Sprawa oparła się o Sąd przed którym w trakcie przewodu wyjaśniło się, że Aronowicz w momencie gdy napad miał miejsce był na meczu pił-ki nożnej więc siłą rzeczy nie mógł jednocześnie dokonać lakrymalnowa-nego mu przestępstwa.

Sąd po naradzie uznał Aronowi-cza niewinnym i nakazał natychmła-stowe zwolnienie go z aresztu. (c)

RADJO

Piątek, 31 stycznia 1930 r.

11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05—13.10: Poranek muzyki popularnej w wyk. Ork. Polskiego Radia. 1) Lanner—„Werbeny” walc. 2) Czajkowski—„Łabę-dzie jezioro”, suita baletowa. 3) Recc—Sen o miłości. 4) Wieniawski—pięśń pol-ska. 5) Tosti—pięśń potęgna. 6) Mosz-kowski—„Malaguena”. 7) Muzyka tańcowa. 13.10—13.20: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 15.45—16.00: Kąpiel dla krótko-falowców. 16.10—16.15: Program dzienny. 16.15—17.00: Retransmisja stacji zagranic-znych. 17.00—17.15: „Komunikat L. O. P.” 17.15—17.40: Audycja dla dzieci „Mała skrzyneczka” odpowiedź na listy dzieł wygi. Ciocia Hala. 17.45—18.45: Transm. koncertu z Warszawy. 18.45—19.15: Audycja recytacyjna w wyk. dyr. Aleksandra Zelwerowicza. 19.15—19.40: „O radiowych transmisiach z życia” pogadankę wygi. Antona Bohdziewicza. 19.40—20.05: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05—23.00: Transmisja pogadanki muzycz-nej, koncertu symfonicznego oraz komu-nikatów z Warszawy. 23.00—24.00: Muzy-ka tańcowa z płyt gramofonowych.

Kapel mistrz potrzebny

od zaraz dla zorganizowania i pro-wadzenia orkiestry cętej straży po-zarnej. O warunkach gowiedzieć się listownie w Magistracie miasta Dokszy. 896-Z

MAMY DO SPRZEDAŻA

1000 pudów dobrego gęsa z dostawą do Wilna. Zgł.: Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3. telef. 17-80

PRZYJMUJEMY BEZPŁATNIE

zgłoszenia wolnych mieszkań dla b-powazanych rezydentów. Zgł.: Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, telef. 17-80.

szczych gospodarzy i zakochał się w jego córce. Gdy ta go odrzuciła, Bartoszewicz wy-szedł za wiesi i wystrzelił do siebie z krótkie-go karabinu, który też został tuż przy nim znaleziony.

(c) Znaczną kradzież garderoby go-tówki i biżuterii. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Jolanta Budanowskiej (Po-łocka 15) i wynieśli co lepszą garderobę wartości 1200 zł.

Również Annie Olechnowiczównie (Do-broczyńska 2-a) skradziono 600 zł. gotówką zaś Marii Łagodzkiej (Bernardyńska 8) zło-ty zegarek i bransoletkę ogólnej wartości 300 złotych.

(c) Noworodek w dole kloaczny. W ogólnej ubikacji przy ul. Syrokomli za-leziono trupa noworodka w stanie rozkładu.

GIEZDA WARSZAWSKA

30 stycznia 1930 r.

Dawizy i waluty:

	Transz.	Spra.	Kupco
Dolary	8,87	8,89	8,95
Belgia	124,14	124,45	123,83
Kopenhaga	238,53	239,13	237,93
Budapest	5,31	5,33	5,29
Holandja	358,12	357,02	357,22
London	43,36,5	43,47	43,26
Nowy York	8,997	8,817	8,877
Wyplaty telegr.	8,918	8,938	8,898
Oslo	238,08	238,68	237,48
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,36,5	26,43	26,30
Szwajcaria	172,05	172,48	171,72
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,30	239,90	238,70
Wiedeń	125,45	125,76	125,14
Wenja	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,64	46,76	46,52
Marka niemiecka	212,94		
Gdańsk	173,42		

Akcje.
Bank Polski 181,50—182. Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Złotych 79,50. Puls 8,50. Elektrownia w Dąbrowie 60. Cukier 27,75. Cegielnia 49—, Mo-drejsów 18—, Norblin 81. Ostrowiec 61,00. Starachowice 20,50—, Zielonogóra 60—, 80. Parowoz 20. Waple 52,25. Pro-cowy 20—, Borkowski 7,50. Spies 102. Lilpop 27—, B. Zachodni 78. Kijewski 60. Klucze 8,50. 111. 73,50. Sita i Światło 08—, Firlej 34. Bank Dysk. 124. Nobel 12,00. Rudski 28,50. Haberbusch 101,20. Bank Hand-łowy—117. Wysoka 145. Majewski 60. Eazy 6,50. Gdański Monopol Tyt. 277,60.

Papiery procentowe.
Potyczka inwestycyjna 121,00. Prem-jiowa olarowa 74,00 5 proc. konwersyjna 49,75 6 proc. dolarowa 79,25 10 proc. kole-jiowa 102,50 5 proc. kolejowa 44,50 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku kolo., obli-gacja B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,50 8 proc. warszawskie 70,75. 5 proc. warszaw-skie 54—, 8 proc. Łódzi 63—, 10 proc. Siedlec 73,25 8 proc. obligacja P. B. Komunalnego 93. Stabilizacyjna 88,25 10 proc. Radomia 75 8 proc. ziemskie 79,50. 5 proc. ziemskie 50—, 6 proc. poz. konw. Warsz. 50,50 4 i pół proc. warsz. 49,25. Kalisz 59,25 8 proc. T. K. Pzem. Polskiego 81,50 8 proc. Piotrkowa 61,25 8 proc. Częstocho-wy 61,25 8 proc. Lublina 6,25.

Węgiel Koks.
Pierwszorzędnych kopalń Górnoślą-skich z dostawą do domu własnym taborem koynym lub samochodowym od 500 kg.
D. H.-P. „MERKANT”
Sp. z ogr. odp.
Właśc. L. i C. Dobużyński.
Wilno, Zawalna Nr 20.
Tel. 697. Tel. 697.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Państwowa Wytwórnia Wódek nr. 6 w Wilnie, ul. Ponarska 63 podaje do wiadomo-sci że w dniu 12 lutego r. o godzinie 10 w lokalu Wytwórni odbędzie się przetarg uszny na sprzedaż: zbiornika do plynów o średnicy 5 metrów, starych rur, płyt, blachy i innych części żelaznych ogółem 6.000 kilogramów. Wspomniane przedmioty można oglądać w godzinach urzędowych.

Kierownik Wytwórni (—) F. Stankiewicz.

PRZETARG NA OPAL SOSNOWY

suchy, zeszlaczony, zdrowy w ilości ca 3000 m. op. od 11 zł. na stacji Orany i 10 zł. na bocznej Żerwinie odbędzie się w dniu 7. II. 1930 r. o godzinie 12 w kancelarii Nad-leśnictwa przy stacji Orany.

Państwowe Nadleśnictwo Oranijskie.

LIKWIDATOR MIENIA

BYŁ. BANKU ROSYJSKO-AZJATYCKIEGO niniejszym ogłasza, iż wyznaczony na dzień 25 stycznia r. termin na składanie ofert na nabycie mienia ruchomego był. Banku Ro-syjsko Azjatyckiego (ogłosz. w gazetach „Słowo” nr. 3 i „Kurierze Wileńskim” nr. 16) prolonguje się do dnia 10 lutego 1930 roku.

(—) E. Tomkiewicz.
Likwidator mienia b. banku Rosyjsko Azjatyckiego.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

„MEZALJANS”

Krzyk duszy przeciw niesprawiedliwości i podłości ludz. ej. Aktów 10. W rolach głównych: ESTELLE BRODY i JOHN STUART. Nad program: „KRÓL KUGLARZY” Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnny program: „Z DNIA NA DZIEŃ”.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.
Dziś! Zespół artystów światowej sławy: NATALJA LISIENKO, MARJA JACOBINI, GABRIEL GABRIO i ANGELO FERRARI w obrazie p. t. „Tajemnica Cytadeli w Węblinie” Potężny dramat w 12 akt. z CZAS W PANOWANIA CARATU NA ZIEMIACH POLSKICH. Od godziny 6-ej DODATKOWA ORKIESTRA BALAJAJEK I MANDOLIN.

KINO-TEATR „HELIOS”

Wileńska 38.
Dziś! Super Przebieg E otyczny! Wcielanie najsłodszej kubiczki, czarodziejsko piękna, borywają. a w grze VILMA BANKY, jej partner ulubieniec kobiet WALTER BYRON w najnowszej swej kreacji p. t. „POD PRZEGIERZEM HANBY” (PRZEBUDZENIE) Zachwycający i porwujący dramat współczesny. Wieczny hymn poezji, miłości i po-swięcenia. Perła produkcji amerykańskiej 1930 r. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

Kino - Teatr „Słońce”

ul. Dąbrowskiego 5
Dziś! Nowe wydanie wielkiego filmu przemysłowego polskiego (Tajemnicę TAKSÓWKI Nr 1051). Wspaniały dramat erotyczno-salonowo-ensajcyjny w 14 aktach reż. Wiktora Bieżyńskiego. W rolach głównych: uroczą MARJĄ BALCERKIEWICZÓWNA, premijowana pięknością HALINĄ LABECKĄ, Wierą Pogorzalską, oraz polski RUDOLF VALENTINO — I G O S Y M. Wspaniała wystawa. Bajeczna gra. Bogata treść. Pekne zdjęcia.

„OGNISKO”

Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).
Dziś i dni następnych najgenialniejszy artysta filmowy EMIL JANNINGS oraz uroczą EVELINĄ BRENT w potężnym ornamie miłości i poświęcenia pod tytułem „OSTATNI ROZKAZ”

KINO-TEATR „SPORT”

LUDWISARSKA 4.
Czynny w soboty, nie-dziele i święta, od g. 1-szej

W sobotę i w niedzielę 2 so lutego niezwykle bogaty program obejmujący całokształt sportów zimowych Barwy, malow-niczny film sportowy „MONTE SANTO” dramat w 8 aktach. Akcja tego nieco-niebotycznych szczytów Alp. Przepiękne pasaze zimowe, a na nich tle porwująca akcja w której biorą udział znakomici artyści. NAD PROGRAM: 1) Mistrzostwa narciarskie w Zakopanem 2) Marsz zbliżania inskrypcyjny film, przysposobienia wojskowego. Początek seansów: 2, 4, 6, 8, 10. Ceny miejsc: Fotele—zł. 1, dla dorosłych 80 gr., dla młodzieży 50 gr., dla dzieci 35 gr., dla żołnierzy i czł. P. W. 50 gr., Balkon 35 gr. Abonamenty ważne tylko do 1-go marca. Należy je wykorzystać w lutym, bo potem tracą wartość.

Wielka wyprzedaż

RESZTEK

I wysortowanych towarów

Biały tydzień

CENY NIŻEJ FABRYCZNYCH

D.-H. L. Pibiel i Syn

Wielka 7, tel. 11-55

RADJOAPARATY USTARZAŁEJ KONSTRUKCJI

PRZERABIA NA NOWOCZESNE EKRANOWE

ELEKTRIT Co

Wilno, Wileńska 24
Tel. 1038.
Każdy aparat radiowy niewielkim kosztem przebudujemy na ekranowy oraz zasilany wprost z sieci oświetleniowej bez akumulatora i baterii. Dogodne warunki.

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Od dnia 31 stycznia do dnia 3 lutego 1930 r. włącznie ręką wyświetlane filmy:

„MEZALJANS”

Krzyk duszy przeciw niesprawiedliwości i podłości ludz. ej. Aktów 10. W rolach głównych: ESTELLE BRODY i JOHN STUART. Nad program: „KRÓL KUGLARZY” Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnny program: „Z DNIA NA DZIEŃ”.

„Tajemnica Cytadeli w Węblinie”

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15. — 2 ORKIESTRY.

„POD PRZEGIERZEM HANBY”

(PRZEBUDZENIE) Zachwycający i porwujący dramat współczesny. Wieczny hymn poezji, miłości i po-swięcenia. Perła produkcji amerykańskiej 1930 r. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

WAMPYRY WARSZAWY

(Tajemnicę TAKSÓWKI Nr 1051). Wspaniały dramat erotyczno-salonowo-ensajcyjny w 14 aktach reż. Wiktora Bieżyńskiego. W rolach głównych: uroczą MARJĄ BALCERKIEWICZÓWNA, premijowana pięknością HALINĄ LABECKĄ, Wierą Pogorzalską, oraz polski RUDOLF VALENTINO — I G O S Y M. Wspaniała wystawa. Bajeczna gra. Bogata treść. Pekne zdjęcia.

„OSTATNI ROZKAZ”

Dziś i dni następnych najgenialniejszy artysta filmowy EMIL JANNINGS oraz uroczą EVELINĄ BRENT w potężnym ornamie miłości i poświęcenia pod tytułem „OSTATNI ROZKAZ”

Wielka wyprzedaż

RESZTEK

I wysortowanych towarów

Biały tydzień

CENY NIŻEJ FABRYCZNYCH

D.-H. L. Pibiel i Syn

Wielka 7, tel. 11-55

RADJOAPARATY USTARZAŁEJ KONSTRUKCJI

PRZERABIA NA NOWOCZESNE EKRANOWE

ELEKTRIT Co

Wilno, Wileńska 24
Tel. 1038.
Każdy aparat radiowy niewielkim kosztem przebudujemy na ekranowy oraz zasilany wprost z sieci oświetleniowej bez akumulatora i baterii. Dogodne warunki.

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty

Wielka 7, tel. 11-55

Radjoaparaty